CZERWIEC 1913. NR. 2.

NASZA PRACA

ORGAN UNJI STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEZY POSTĘPOWEJ NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ

ADRES REDAKCJI: KRAKÓW, DOM AKADEMICKI

UCHWAŁA ZJAZDU W SPRAWIE „NASZEJ „PRACY".

IV Zjazd Unji uznaje:

1) „Naszą Pracę" za organ Unji.
2) redakcją „Naszej Pracy" kieruje Zarząd Główny
3) potwierdza stanowisko Zarządu Głównego, wypowiedziane w Nr. 1 „Naszej Pracy" co do charakteru pisma.

IV. ZJAZD
UNJI STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY POSTĘPOWEJ NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ.

IV. Zjazd Unji S. P. M. P. N., odbyty w dniu 25—28 grudnia roku 1912. w Zurychu, wykazał niezbicie, jak żywotną jest ideologja naszego zrzeszenia, przyczynił się do jej pogłębienia zarówno gruntowną krytyką całej dotychczasowej działalności Unji, jak i szeregiem wskazań na chwilę obecną, jasno określając nasze stanowisko rewolucyjne w obliczu rozgrywających się wypadków, wypowiadające nieubłaganą walkę prądom ugodowym i reakcyjnym, nurtującym młodzież i społeczeństwo.

O tym, jak nasze zrzeszenie jest potrzebnym, jak zwycięską jego ideologja — niech świadczy ten szybki rozrost Unji, suma dokonanych przez nią prac w ciągu czterech lat.

Dziś Unja jest najsilniejszym — nietylko pod względem ilości zwolenników, lecz i pod względem spoistości wewnętrznej — zrzeszeniem młodzieży.

I jeśli dziś tak olbrzymia większość młodzieży, stojąc na stanowisku niepodległościowym, wyznaje hasła walki orężnej, jeśli

w chwili obecnej orjentacja antyrosyjska, myśl walki z caratem stała się dominującą wśród młodzieży polskiej, to w pierwszym rzędzie jest to zasługą naszej Unji.

Określając swój stosunek do poszczególnych ugrupowań młodzieży polskiej, brała Unja w rachubę przedewszystkiem to, w jaki sposób owe ugrupowania do sprawy ludu pracującego się odnoszą i jak tę sprawę akcentują. Wychodzi bowiem Unja z założenia, że kto chce by kultura polska stała się własnością całego narodu, ten musi dążyć do stworzenia takich warunków, któreby każdemu umożliwiły wszechstronny rozwój swobodny, ten musi te warunki tworzyć i zdobywać, ten musi wypowiedzieć otwarcie walkę wszelkiej niewoli, wszelkiemu jarzmu.

*
* *

Zjazd zagaił reprezentant Zarządu Głównego podnosząc doniosłość chwili i wyrażając nadzieję, że następny Zjazd w innych być może pomyślniejszych, odbywać się będzie warunkach, nie zagranicą, lecz w kraju.

Przedstawiciel P. P. S. witając zjazd powiedział: „Rezolucje Wasze muszą być twarde, ostre, by nawet zakrzepłych pobudzić do czynu. Chwila decydująca musi zastać nas przygotowanych. Pod hasłem 31 roku: „Do broni!" trzeba zjazd rozpocząć i zakończyć".

Przedstawiciel Związku Młodz. Post. Niep. szkół średnich zaboru rosyjskiego w powitaniu wyraził przekonanie, że hasła tu rzucone, będą i dla młodzieży skupionej w kraju wskaźnikiem przyszłej jej pracy.

Odczytano powitalne telegramy i listy od Komitetu Wykonawczego P. P. S. D. Galicji i Śląska, od ob. Bolesława Limanowskiego, pułk. Zygmunta Miłkowskiego, ob. Tytusa Filipowicza, Kółka akademickiego Ogniska polskiego w Bernie Morawskiem. Kolonja robotników Polaków w Epejres na Węgrzech nadesłała życzenie, by na tym zjeździe uchwalono, że „nadszedł już czas, aby raz skończyć z panowaniem caratu i zdobyć Niepodległą Republikę Polską. Niech idea Wolności w waszych rękach posłusznie w żywe ciało i krew się zamieni! Kraj czeka na Was! Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa! Niech żyje rewolucja!"

Sprawozdanie Komisji Weryfikacyjnej wykazało, że na zjazd przysłało swych przedstawicieli 18 stowarzyszeń Unji w ilości 23 delegatów z 49 głosami. Reprezentowane były: Antwerpja 1 del. (2 gł.), Bruksella 1 del. (2 gł.), Gandawa 1 del. (1 gł.), Gienewa 2 del. (2 gł.), Glons 1 del. (2 gł.). Graz 1 del. (2 gł.), Frankfurt 1 del. (1 gł.), Fryburg 1 del. (1 gł.), Heidelberg 1 del. (1 gł.), Kraków 3 del. (10 gł.), Leodjum 2 del. (6 gł.), Londyn 1 del. (1 gł.), Lozanna 1 del. (1 gł.), Paryż 2 del. (6 gł.), Petersburg 1 del. (4 gł.), Warszawa 1 del. (3 gł.), Wiedeń (2 gł.), Zurych 1 del. (1 gł.), Zarząd Główny 1 del. (1 gł.). Nie nadesłały delegatów: Frankenhausen, Jasło, Lwów, Nancy, Praga, Tuluza i Verviers.

Sprawozdania poszczególnych stowarzyszeń, zarówno te, które były rozesłane w odbitkach hektograficznych, jak i złożone na zjeździe, wykazały nadzwyczaj pomyślny rozwój naszego ruchu we wszystkich prawie kolonjach młodzieży polskiej.

Sprawozdania Centralnych Komisji Unji: Bojkotowej, Emigracyjnej, Informacyjnej, Odczytowej, Statystycznej i Stypendyjnej dowiodły, że Komisje te w zakresie możności całkowicie wypełniły swe zadania.

Sprawozdanie Zarządu Głównego w całej pełni przedstawiło wzrost naszego ruchu w okresie sprawozdawczym. W roku 1912 przystąpiło do Unji 9 stowarzyszeń, inne znacznie powiększyły liczbę członków, która obecnie w 25 stowarzyszeniach dosięga liczby 800. Następnie w sprawozdaniu podkreślono działalność Zarządu Głównego, zarówno w wystąpieniach zewnętrznych, jak i pracy wewnętrznej, poczem umotywowano stanowisko nasze względem „Związku St. P. M. P.“, który po uchwałach swego zjazdu paryskiego przez swe stanowisko antybojkotowe i wyciągnienie z niego konsekwencji, postawił się poza nawiasem życia politycznego młodzieży polskiej. Stanowisko Zarządu Głównego po dłuższej dyskusji zostało niemal jednogłośnie zaakceptowane.

K i e r u n e k naszej pracy ideowej nie wywołał różnicy zdań w naszych szeregach, to też powzięta rezolucja stwierdza jedynie, że Unja i nadal iść będzie w tym kierunku, jaki wskazuje jej deklaracja ideowa uchwalona na II. Zjeździe. Wszyscy delegaci jednomyślnie podkreślali, że właśnie dziś, kiedy jesteśmy najliczniejszym i najwpływowszym odłamem młodzieży polskiej powinniśmy zachować, jak dotąd, tak i nadal, zupełną czystość ideową. Jasną, zdecydowaną, bezwzględną polityką zdobyliśmy stanowisko, które zajmujemy i nadal w stanowczej walce z naszymi przeciwnikami ideowymi wytwarzać będziemy ludzi o silnych charakterach, gdyż walka ludzi umacnia. Musimy pamiętać o pracy wewnętrznej, obok pracy samokształceniowej o wyrobieniu gotowości bojowej, takiej, jaką wykazuje proletarjat polski. Jesteśmy dziś jedynym zwartym obozem młodzieży, w porównaniu ze Zjednoczeniowcami i z „Zarzewiakami“, których rewolucjonizm musi stać się frazesem, bo niema głębszego podkładu społecznego. W Unji powinniśmy skupić całą szczerze rewolucyjną młodzież polską, wszystkie żywioły socjalistyczne i socjalizmowi się nie przeciwstawiające.

Gorącą dyskusję wywołały wystąpienia gości zjazdowych reprezentujących kierunek esdecko-lewicowy, którym należytą odprawę dali zarówno delegaci zjazdowi, jak i obecny na zjeździe ob. Gumplowicz.

Przed przystąpieniem do omówienia sytuacji politycznej wysłuchali delegaci przy licznym audytorjum gości nadzwyczaj ciekawego odczytu przybyłego na zjazd ob. Henryka Gierszyńskiego o „Mierosławskim“.

Referent kwestji sytuacji politycznej podniósł, że choć chwilowo

nastąpiło uspokojenie w sferach dyplomatycznych, jednakże cały splot stosunków i sprzecznych interesów Austrji i Rosji wskazuje na to, że zatarg ten prędzej, czy później musi być rozstrzygnięty krwawo. I czy wobec tego polscy rewolucjoniści nic więcej nie mają do powiedzenia, tylko, jak głosi odezwa lewicowa, wypowiedzenie wojny — wojnie? Kres chcielibyśmy położyć temu stanowi rzeczy, w którym pewne kwestje, jak naprzykład bałkańska muszą być rozstrzygane orężnie, ale musimy rozumieć, że do tego stanu przyszłościowego dojść możemy tylko poprzez wojnę. Czy mamy chcieć tej wojny? Nie ludy rozstrzygają dziś o jej wybuchu, lecz rządy, które wolą wojny, niż krachy i rewolucje. Nie od naszego proletarjatu zależy wojna, ale czy nie przyklasnąć jedynie winniśmy zbrojącej się Europie dziś, kiedy od 150 lat przyszedł moment po raz pierwszy, że może rozgorzeć konflikt z Rosją, zatarg z żandarmem Europy. Czyż można wypowiadać wojnę wojnie, gdy przewiduje się, że ta wojna będzie śmiercią dla caratu!

Nie! W tym momencie dziejowym musimy zwalczać wszelką bierność. Musimy być w pogotowiu do walki, bo musi przyjść wystąpienie Polski przeciw Rosji. Musimy być zbrojni i silni, musimy gromadzić braci, środki — Polski Skarb Wojskowy. Kształćmy się wojskowo, a wytworzymy tę wielką wewnętrzną moc, moc zwycięską. Trzeba nam tego Grottgerowskiego żołnierza, co kajdany rozkuwa, trzeba nam mocy, co życie odda w ofierze, co zdobędzie się na czyn bez względu na to, czy do wroga zewnętrznego, czy w stosunku do wewnętrznej — ugody. Istnieje cały szereg przeciwników wystąpienia zbrojnego. Targowica wysuwa straszak pruski! Jest w Polsce kontrrewolucja, ale my starajmy się zmieść ją. Przypomnijmy słowa Gladstona, który przyznawał wieniec cierniowy Irlandji, a nie przyznawał go Polsce, a usłyszawszy, że cierpi, zapyłał: „Czyż możliwe, przecież nie walczy!“ Musimy się poddać jakiemuś kierownictwu, czyichś rozkazów słuchać w Polsce będziem. Szukajmy kierownictwa, które nas nie zawiedzie, śledźmy jak się ideja niepodległości rozwijała, a przekonamy się, że jedynie Polska Partja Socjalistyczna daje nam gwarancje, że zawsze szczerze i niezmiennie, jak od 20 lat będzie walczyć w imię hasła Niepodległej Polski Ludowej. Stowarzyszenia młodzieży nie mogą być partyjnemi, ale w chwili wybuchu musimy się poddać czyjemuś kierunkowi i poddamy się— Polskiej Partji Socjalistycznej. Poczem zgłoszono następującą rezolucję:

„Żądamy, aby cała młodzież polska stanęła od dziś w czynnym przeciwko Rosji pogotowiu powstańczym.

Nawet w razie chwilowego zapanowania spokoju na widnokręgu dyplomatycznym odrzucamy wszelką myśl o zaniechaniu przygotowań powstańczych.

Żądamy stałego pogotowia aż do wybuchu walki o Niepodległą Polskę Ludową.

Wówczas wierni swym politycznym i społecznym ideałom, staniemy karni pod kierownictwem Polskiej Partji Socjalistycznej, względnie władzy narodowej przez nią uznanej. Siłą zaś gotowiśmy odeprzeć każdy zamach ugody, sięgającej po rządy powstańcze".

Rezolucję tę po dyskusji bardzo ożywionej uchwalono przez aklamację przy długo niemilknących oklaskach.

Następnie omówiono sprawę obchodzenia rocznic: 50-ej powstania styczniowego i 20-ej istnienia P. P. S. Referent przedstawił odpowiednie wnioski, które motywował w sposób następujący: Musimy obchodzić rocznicę powstania, nietylko składając hołd pamięci bohaterów z 63 r. ale przedewszystkiem ślubując czyn orężny, którym Ojczyznę wyzwolimy; złóżmy więc w tym dniu podatek na walkę czynną, na Polski Skarb Wojskowy. — A z 50-tą rocznicą powstania styczniowego schodzi się 20-ta rocznica istnienia P. P. S., partji, która pierwsza od chwili upadku powstania 63 r. hasło Niepodległości wskrzesiła i na swym wypisała sztandarze, zespoliwszy je z hasłem wyswobodzenia ludu z kajdan wyzysku i przemocy; to też zasady ideowe P. P. S. na nasz ruch w sposób wybitny wpłynęły. Musimy zatem urządzać w stowarzyszeniach naszych obchody obu tych rocznic. Zjazd uchwalił w tej sprawie następujące rezolucje: 1) „W dniu pięćdziesiątej rocznicy powstania styczniowego, młodzież zorganizowana w Unji, obowiązuje się złożyć jednorazowy podatek na walkę czynną". 2) „20 lat pracy wśród ludu polskiego, organizującej ten lud do walki z niewolą społeczną i polityczną, 20 lat pracy politycznej pod hasłem zdobycia Niepodległej Rzplitej Polskiej, prowadzącej nas do nowego ustroju społecznego, przeobraziło duchową fizjonomję społeczeństwa polskiego, nadało mu jasną orjentację polityczną, wytknęło konkretne cele, znalazło środki do zdobycia tych celów. Śród ogólnej bierności politycznej polskiego społeczeństwa, myśl o wypędzeniu najazdu przez wyzwalający się i zdobywający swe prawa lud pracujący, stała się myślą przewodnią dla żywiołów rewolucyjnych, jest prawdą leżącą u podstawy ich walki. IV. Zjazd Unji uchwala, że 20-lecie tej pracy, kierowanej przez P. P. S. powinno być uroczyście obchodzone przez wszystkie organizacje na specjalnie zorganizowanych zebraniach". Obie rezolucje zostały przyjęte przez aklamację.

Przystąpiono do rozpatrywania t. zw. sprawy fryburskiej. Stosunki, panujące wśród kolonji polskiej w Fryburgu były nieznośne dzięki klerykałom i konserwatystom. Prof. Dobrzycki zażądał od senatu uniwersyteckiego relegowania wszystkich członków „Filarecji", za to, iż ci nie dopuścili do przyjęcia do „Czytelni Polskiej" dwóch studentek, które złamały bojkot szkoły rosyjskiej. Kiedy zaś senat żądaniu prof. Dobrzyckiego zadość nie uczynił, wówczas ten przesłał policji spis członków „Filarecji", żądając wytoczenia im sprawy sądowej. Niejednokrotnie też groził prof. Dobrzycki swym doktorandom, iż nie przyjmie

ich prac, jeśli nie wystąpią z Filarecji. — Filarecja fryburska zamierzała urządzić wraz z Kołem Pełnomocnem Zjednoczenia obchód listopadowy, na którym słowo wstępne miał wygłosić pułk. Miłkowski a odczyt ob. Daszyński.

W dniu obchodu pojawiła się odezwa, podpisana między innymi przez Koło Pełnomocne Zjedn. i odezwa ta, zawierająca stek oszczerstw, kłamstw i inwektyw, skierowanych przeciw ideologji postępowej niepodległościowej, przeciw polskiemu socjalizmowi i osobie ob. Daszyńskiego, wzywała kolonję polską w Fryburgu do zbojkotowania tego obchodu. „Filarecja“ fryburska odpowiedziała na tę napaść odezwą, drukowaną w Lozannie, albowiem wskutek presji ze strony księży, żadna drukarnia w Fryburgu odezwy tej drukować nie chciała. W ożywionej dyskusji ostro skrytykowano postępowanie reakcjonistów z fryburskiej kolonji polskiej, podniesiono fakt, iż polscy profesorowie w Fryburgu, na których społeczeństwo nasze łoży znaczne koszta, zajmują się krzewieniem klerykalizmu i zasad ugodowych, zwalczając zaciekle wszelką myśl wolnościową. Reprezentant „Zjednoczenia“ oświadczył, iż z postępkiem Koła pełnomocnego w Fryburgu się nie solidaryzuje. Po dyskusji przyjęto rezolucję: „IV. Zjazd Unji piętnuje z najwyższem oburzeniem stek oszczerstw i insynuacji, zawartych w t. zw. „ostrzeżeniu“ grona osób w Fryburgu szwajcarskim, skierowanym formalnie przeciwko posłowi Daszyńskiemu, faktycznie zaś przeciwko potężnemu ruchowi wyzwoleńczemu polskiego ludu. Ludzi tych stawiamy pod pręgierz opinji publicznej; „Ostrzeżenie“, wydane w dniu 26. listopada 1912 roku podpisali:

Józefowa Kowalska, Stanisław Szułdrzyński, Tadeuszowa Estreicherowa, X. Dr Kazimierz Lutosławski, Koło Pełnomocne Zjednoczenia i Józef Puzyna.

„IV. Zjazd Unji biorąc pod uwagę a) słuszność akcji prowadzonej przez stow. „Filarecja“ w Fryburgu w sprawie łamistrejków, jako wiążącą się bezpośrednio z walką o wolną szkołę polską, b) rolę prof. Dobrzyckiego, który domagał się od senatu uniwersyteckiego w Fryburgu relegacji studentów-Polaków, członków stow. „Filarecja“ za ich akcję bojkotową, — wyraża kolegom Filaretom fryburskim solidarność i pełne uznanie za walkę w imię naszej ideologji; jednocześnie gorąco protestuje przeciw postępkom prof. Dobrzyckiego et cons., które w jezuicki sposób godzą w wolność osobistych przekonań społeczno-politycznych, jak również przeciw uciekaniu się do interwencji żywiołów obcych w naszych sprawach narodowych“.

Po uchwałach, dotyczących zmiany ustawy Unji*), omawiano sprawę organu Unji, „Naszej Pracy“. W dyskusji były zda-

*) Te zmiany zostaną uwzględnione w nowym wydaniu ustawy. Najważniejsza dotyczy sprawy zwoływania Zjazdów co dwa lata; dodano do ustawy nowe rozdziały o Konferencjach terytorjalnych, Biurach Wykonawczych, Z. Gł. Komisji Archiwalnej i Członkach-Korespondentach.

nia podzielone; jedni chcieli widzieć w „Naszej Pracy“ czasopismo dyskusyjne, drudzy informacyjne. Przeważyła opinja, domagająca się, by „Nasza Praca“ była odźwierciedleniem i dokumentem całego naszego ruchu, a nie organem dyskusyjnym. Redakcję powierzono Zarządowi Głównemu.

W sprawie „Zrzeszenia Bratnich Pomocy“, uchwalono następującą rezolucję: „IV. Zjazd Unji uznając, iż zrzeszenie Bratnich pomocy a) przyczyni się do utrzymywania stałych stosunków pomiędzy instytucjami samopomocowymi i ułatwi tym instytucjom prowadzenie wspólnych akcji w sprawach samopomocy, b) że zrzeszenie zorganizuje dla spraw samopomocy koleżeńskiej większą ilość młodzieży, niż to było w możności towarzystw lokalnych, c) że zrzeszenie wpłynie ze wszech miar korzystnie pod względem organizacyjnym i materjalnym na rozwój towarzystw samopomocy koleżeńskiej, d) że wykorzysta dla spraw samopomocy moc źródeł dochodów, prawie że niedostępnych dla poszczególnych towarzystw, e) że bojkot szkół rosyjskich wywołuje masową emigrację młodzieży za granicę i że ta emigracja winna być materjalnie poparta przez całe społeczeństwo polskie, co tylko przy zrzeszeniu jest możliwe, — Zjazd Unji wypowiada się zasadniczo za projektem gienewskim i poleca członkom Unji gorące poparcie rzeczonego projektu w miejscowych tow. Bratnich Pomocy“.

Przystąpiono do omawiania sprawy stosunku do innych organizacji. Referent przedstawiając ideologję różnych grup młodzieży, podniósł zmianę ideowego oblicza „Zjednoczenia“, które pozbyło się wpływu stronnictwa wszechpolskiego; w „Zjednoczeniu“ grupuje się młodzież narodowa, która bywa różną w różnych stowarzyszeniach, n. p. „Zjednoczenie“ fryburskie nie należy do tego typu organizacji, jak krakowskie i t. d. Naogół biorąc, można powiedzieć, że w „Zjednoczeniu“ zrzeszają się elementy dość różne, nieskonsolidowane, bezbarwne, wyznające wprawdzie zasady niepodległościowe, lecz pozbawione podłoża społecznego; tak rozumiane zasady niepodległościowe bez treści społecznej, łatwo stają się nieobowiązującym frazesem, pustym dźwiękiem, zwłaszcza, jeśli są krzewione w ścisłej łączności z hasłami szowinistycznemi. Jednak mimo, iż „Zjednoczenie“ przestało być organizacją wyłącznie antysocjalistyczną i ekspozyturą wszechpolską, — musimy je zwalczać, z naszego ideowego wychodząc stanowiska, jako zrzeszenie, szerzące ideologję, która do niczego nie obowiązuje i pozbawioną jest uzasadnienia społecznego. Tosamo zarzucić można młodzieży z „Zarzewia“, ujmującej zbyt dogmatycznie a mało realnie sprawę Niepodległości. Młodzież ta w wielkiej ilości przejęła się mglistymi wskazaniami Jana Brzozy. Stanowisko niepodległościowe Zarzewiaków jest niekonsekwentne a wskutek tego połowiczne, albowiem, kto dąży do Niepodległej Polski, ten musi być zwolennikiem wyzwolenia ludu z kajdan przemocy i wyzysku, ten musi walczyć z ciemnotą i przesądami, z patryjotyczną obłudą, pod której płaszczem uprawia się grabież

i z klerykalizmem, nakładającym pęta na dusze i umysły. Z „Związkowcami“ należy bezwarunkowo stosunki zerwać, za ich stanowisko antybojkotowe a kierunek ich ideowy zwalczać należy jak najostrzej, jako pseudorewolucyjny a w rzeczywistości ugodowy. Po ożywionej dyskusji uchwalono rezolucje następujące: „Zważywszy, że „Zjednoczenie S. P. M. Z.“, wyznające hasła wyzwolenia narodowego, nie uznaje jednak dążeń do odrodzenia społecznego, że w swej akcji nie przejawia zrozumienia walki ludu polskiego o Niepodległość Polski, że przeciwnie przejawia jeszcze nieraz dawne nawyknienia Dem. Nar. „IV. Zjazd Unji przeciwstawia się „Zjednoczeniu“ i uważa za konieczne zwalczanie tego kierunku ideowego“.

„IV. Zjazd Unji uznaje, że w ostatnich czasach nie zaszły żadne wypadki, któreby wpłynąć mogły na zmianę naszego stosunku do młodzieży Zarzewiackiej i wobec tego stoi na stanowisku uchwały III. Zjazdu w tej sprawie“. „Wobec tego, że Związek St. P. M. P. powziął na ostatnim swym zjeździe paryskim uchwały antybojkotowe i z uchwał tych już w praktyce wyciągnął odpowiednie konsekwencje, IV. Zjazd Unji zobowiązuje wszystkie stowarzyszenia Unji do zerwania wszelkich stosunków z organizacjami związkowemi i nie brania udziału w żadnej wspólnej z nimi akcji“.

S p r a w a ż y d o w s k a wywołała żywą wymianę zdań. Opinja IV. Zjazdu Unji w tej sprawie streszcza się w uchwale: „IV. Zjazd Unji uważa za potrzebne przeciwstawić się prądom rasowego i wyznaniowego antysemityzmu, nurtującego nasze społeczeństwo; jednocześnie stoi na stanowisku walki z żydowskim nacjonalizmem i zapędami litwackiemi, działającymi na szkodę polskiego ludu. Bojkot zaś towarów żydowskich. zaaranżowany przez żywioły reakcyjne i ugodowe, Zjazd uważa za próbę odwrócenia uwagi społeczeństwa od zagadnień, domagających się rewolucyjnego rozstrzygnięcia. Zwracając uwagę na ten wzgląd natury taktycznej, i wychodząc z zasadniczego naszego stanowiska, IV. Zjazd Unji potępia tę akcję“.

Zjazd rozpatrując s p r a w y k u l t u r a l n o - o ś w i a t o w e, organizacji naszej dotyczące, polecił stowarzyszeniom Unji tworzenie w swym łonie sekcji 1) kooperatystycznej, 2) oświatowej, 3) społeczno-politycznej. Sekcje te mają na celu teoretyczne zaznajamianie się z kooperatywami, uniwersytetami ludowymi i innymi źródłami oświaty ludowej oraz poznawanie ruchu społecznego i życia politycznego w kraju, w którym się dane stowarzyszenie znajduje. Przyjętą została uchwała, domagająca się, aby przy uniwersytetach krakowskim i lwowskim utworzone zostały katedry nauk kooperatystycznych.

Odnośnie do a k c j i i n f o r m a c y j n e j, powziętą została uchwała, aby każde stowarzyszenie Unji wyłoniło Komisję Informacyjną dla udzielenia odpowiedzi o miejscowych uczelniach; zaś Centralna Kom. Informacyjna ma za zadanie: podawanie

adresów różnych stowarzyszeń, zajęcie się wydaniem przewodnika po uniwersytetach i wydawanie corocznych dodatków o ewentualnych modyfikacjach.

Polecono stowarzyszeniu w Warszawie wyłonienie Komisji Bojkotowej, mającej za zadanie systematyczną i celową walkę ze szkołą rosyjską na terenie Król. Polskiego.

Wśród uchwalonych wolnych wniosków znajdują się następujące ważniejsze: a) wniosek o wyrażenie uznania rewolucyjnym i postępowym organizacjom studenckim na uniwersytetach rosyjskich, walczącym o wolność swych ludów i zmagającym się z gwałtami ministerjum oświaty i policji na gruncie wyższych zakładów naukowych w Rosji, b) wniosek o przekazanie kwoty zebranej na stypendjum Unji na fundusz prasowy „Naszej Pracy", c) wniosek, by stow. Unji czynnie popierały „Dom Zdrowia" Bratniej Pomocy w Zakopanem.

Jako siedzibę Zarządu Głównego Zjazd wyznaczył Kraków,— miejsce zwołania V. Zjazdu pozostawiono do załatwienia Zarządowi Głównemu.

Zjazd uchwalił powołać następujące Biura Wykonawcze Zarządu Głównego:

1) dla Austrji (z wyłączeniem Galicji) z siedzibą w Wiedniu.
2) dla Szwajcarji i południowej Francji, z siedzibą w Gienewie.
3) dla Belgji, półn. Francji i Anglji z siedzibą w Leodjum.
4) dla Niemiec z siedzibą w Heidelbergu.
5) dla Rosji z siedzibą w Petersburgu.

Komisje zostały rozmieszczone w sposób następujący:

1) Centralna Komisja Archiwalna — w Brukselli.
2) Centr. Komisja Statystyczna — w Paryżu.
3) Centr. Komisja Informacyjna — w Leodjnm.
4) Centr. Komisja Emigracyjna — w Bruksełli.
5) Komisja Bojkotowa Krajowa — w Warszawie.
6) Komisja Bojkotowa Zakordonowa — we Lwowie.
7) Komisja Stypendyjna — w Paryżu*).

Po wyczerpaniu porządku dziennego, delegat Zarządu Głównego zakończył obrady wyrażeniem nadzieji, iż spotkamy się wcześniej, niż za dwa lata na Zjeździe, że znajdziemy się w szeregach walczących z wrogiem.

---

*) Po porozumieniu się Z. G. z odpowiedniemi stowarzyszeniami, przeniesiona została do Zurychu.

Z POWODU SYTUACJI POLITYCZNEJ.

Historja walk o niepodległość wykazuje, że, ilekroć podejmowano oręż do walki o wolność, nie zamykano nigdy oczu na ogólną sytuację w polityce europejskiej, chętnie zawsze akcentując to wszystko, co dla powodzenia naszych usiłowań mogło się

w nieznacznym chociażby stopniu przyczynić. Sama trudność zagadnienia, które nie przestawało ani na chwilę zajmować światlejszych umysłów, kazała szukać takich okoliczności, któreby ewentualną walkę mogły postawić na poziomie większego prawdopodobieństwa, skoro o pewności trudno było wogóle myśleć. Już ta okoliczność, że zostaliśmy podzieleni na trzy części i zmuszeni byliśmy i jesteśmy rozwijać się w łączności z organizmami państw zaborczych, utrudniała w wysokim stopniu stawianie myśli o wyjarzmieniu na gruncie dających się osiągnąć celów. Sprawa polska przedstawiała się jeszcze względnie korzystnie, skoro mimo utraty samodzielnego bytu politycznego, posiadaliśmy przynajmniej na skrawku ziem polskich pewne jakkolwiek nieznaczne wolności, pewne swobody ruchów i działania. Ta pozwalała nam na podtrzymywanie i organizowanie armji, która w razie wybuchu walki mogła być ośrodkiem dla ugrupowania dookoła siebie tych, którzy byli powołani do zrealizowania dążeń narodu, Jeżeli wtedy nie zarzucaliśmy myśli o ogólnym położeniu politycznym w Europie, to tym bardziej tego czynić nie mogliśmy wówczas, gdy nieudałe powstanie listopadowe pozbawiło nas organu najważniejszego w walce o niepodległość, własnej siły zbrojnej. Sprawa polska stała się bez porównania trudniejszą do rozwiązania, bo skoro zjawiała się sposobność do podjęcia walki, wówczas dopiero poczynaliśmy myśleć o sile zbrojnej i w ciężkich warunkach dążyć do jej organizowania. Po upadku powstania listopadowego, gdy liczna jeszcze armja polska opuszczała teren swych klęsk i zwycięstw, gasł dla sprawy polskiej posażny kaganiec nadziei. Myśl o niepodległości odżywała silnym płomieniem i podtrzymywała się w oczach czującego społeczeństwa w silnym napięciu tak długo, dopóki istniał widomy znak siły narodu, polskie wojsko. Wówczas poniesiona nawet klęska nie mogła być jeszcze przegraniem całej sprawy i idei orężnej rozprawy z wrogiem, klęskę można było naprawić odniesionym zwycięstwem, nie stawiała nas jeszcze w położenie bez wyjścia. Siła zbrojna dawała nam to, że nawet wrogowie nasi w rachubach jej pomijać nie mogli, że reprezentowała niezałatwioną sprawę polską przed forum Europy. Liczyliśmy wówczas na pomoc obcych nam potęg, chwilowo może nam przychylnych, bo bez tych rachub rozwiązywać sprawę polską była nierealnym marzeniem, trudnym do pomyślenia.

Odmienny charakter w porównaniu z powstaniem listopadowym ma rewolucja styczniowa. Braknie już silnej i zorganizowanej armji, która śmiało mogłaby iść w porównanie z siłami nieprzyjacielskiemi. A jeżeli mimo to mierzyliśmy się przez kilkanaście miesięcy z wrogiem, to tylko dlatego, że wszystko, co odczuwało jarzmo niewoli stawało do walki i trwało w niej nieubłaganie tak długo, jak długo walczyć było można. Powstanie styczniowe pozostawiło płodną w skutki myśl: przez zniesienie pańszczyzny, przez rozwiązanie najbardziej wówczas palącej kwestji społecznej,

powołanie szerokich mas ludowych do walki o niepodległość. Myśl, która w danym momencie nie wydała spodziewanych rezultatów, bo wydać ich nie mogła, nie mniej wskazywała wyraźnie w jakim kierunku iść winno torowanie drogi wyzwoleńczym dążeniom narodu. Klęska, poniesiona w powstaniu styczniowym, była nie tylko klęską wobec wroga, który jak zwykle nieomieszkał z całym barbarzyństwem srożyć się nad bezbronnym przeciwnikiem, była, co ważniejsza, klęską wobec ustalonego dotychczas w duszy narodu przekonania, że tylko walka orężna może być drogą do wolności. Stąd ten nagły przewrót w ideologji społeczeństwa po roku 63., które wykreśliło zupełnie z zakresów swoich pożądań myśl o czynnej walce z wrogiem. Ponieważ powstania ściągały ze strony tych, przeciwko którym były skierowane, dzikie i nieznające granic represje, stąd zachowana przy życiu bierność i miernota (gdyż wszystko, co czuło i myślało legło na placu boju lub poszło na Sybir) pochopnie dochodziło do twierdzenia, że największym nieszczęściem narodu jest nieistniejąca a tak dotkliwie nas gniotąca niewola, lecz zakorzeniona u nas skłonność do spisków, które od czasu do czasu prowadząc do wybuchu pogrążają społeczeństwo w coraz to trudniejsze warunki egzystencji. Tylko po przegranym powstaniu mogło zyskać posłuch twierdzenie, że winę za trudne nasze położenie ponoszą nie ci, którzy przez bezwzględny ucisk i niespotykane gdzieindziej bezprawia wkładają nam oręż do ręki, lecz ci, którzy tego ucisku i bezprawia znieść nie mogąc, broń przeciwko ciemięzcom podnosili, skoro inny sposób wyjścia stawał się niemożliwością. Zarzucono więc myśl o niepodległości, pozostała myśl o uobywatelnienie ludu. W miarę jak zginęła na czas długi, bo blizko półwiekowy idea walki o niepodległość, myśl bezpośredniego starcia z przeciwnikiem, zyskiwały posłuch w społeczeństwie hasła pracy organicznej, jako przeciwieństwo marzeń i utopji politycznych, jako zwycięstwo rozsądku i spokoju. Społeczeństwo, które dawniej żyło dążeniem do odbudowania Polski i siły swoje w tym kierunku wytężało, teraz poczęło się godzić z istniejącymi warunkami, usiłując rozwijać siły narodu, o ile na to pozwala niewola polityczna i odkładając ostateczne starcie do nieokreślonej przyszłości. Zapomniano tylko o tym, że rozwój społeczeństwa bytującego w niewoli jest wielce ograniczony, że wnet staje się albo wręcz niemożliwym lub przynajmniej w znacznym stopniu utrudnionym, że więc w miarę posuwania się rozwoju społecznego, myśl o niepodległości będzie musiała stawać się zagadnieniem coraz bardziej aktualnym. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że mnóstwo sił społecznych marnuje się na ciągłe i stałe ścieranie z obcemi wpływami na każdym terenie pracy społecznej, gdy tymczasem z korzyścią mogłyby być zużyte w innym kierunku gdybyśmy sami byli u siebie gospodarzami. Stawianie sprawy polskiej na gruncie pogodzenia się z istniejącemi warunkami zupełnie niema wartości, zwłaszcza w zastosowaniu do zaboru

rosyjskiego i pruskiego, gdzie prawie rok każdy przynosi nowe przeciwko nam represje, które raz na zawsze powinny wykorzenić u nas mniemanie o możliwości swobodnego rozwoju w niewoli. Rząd zwłaszcza rosyjski usuwa od siebie wszelką myśl koncesji dla Polaków, zdając sobie dobrze sprawę z tego, że skieruje się ona w konsekwencji przeciwko niemu samemn, wszak nawet Galicja wykazuje wyraźnie, że najmniej zaborcze z pośród państw zaborczych, nietylko dla zaokrąglenia granic widzi chętnie w swym składzie kraj o 8-miu milionach ludności, lecz zwłaszcza i przedewszystkiem dlatego, że kolosalne z niego ciągnie zyski. Tutaj mamy przynajmniej to, że nędzę i wyzysk osładzają nam pewną swobodą ruchów, czego w innych zaborach tak skrzętnie nam skąpią.

Ewolucyjna ideja demokratyzacji, jako droga do niepodległości pozostawała w wyraźnej sprzeczności z ideją walki orężnej. Trudno było tutaj o zgodę lub kompromis. Sprawa stałego ośrodka siły zbrojnej, wobec ogólnej apatji i zniechęcenia wobec braku widoków na podjęcie walki w najbliższym czasie, stawała się coraz mniej uchwytnym marzeniem. Toteż myśl o armji polskiej łącznie z dążeniem do walki orężnej z najazdem wykreślono na długi okres czasu z zakresu kwestji, któremiby się zajmować należało.

Gdy rok 1905. postawił nas wobec okoliczności, że carat rosyjski, gnębiący największy szmat ziem polskich zawikłał się w wojnę we własnym społeczeństwie wysoce niepopularną, to Polacy nie tylko nie byli w możności tej korzystnej sposobności dla własnych celów odpowiednio wykorzystać, lecz nawet nie zdołali zatrzymać tych zdobyczy, jakie carat był zmuszony nam poczynić wówczas, gdy dezorganizowany rewolucją wewnątrz państwa i coraz to nowemi ciosami na dalekim Wschodzie odczuwał zbliżającą się chwilę kryzysu. Siły zorganizowanej potrzeba nam było wówczas, myśmy natomiast myśl o niej dawno pogrzebali w niepamięci. Rząd rosyjski cofnął poczynione ustępstwa, a myśmy nie mogli na to w sposób odpowiedni zareagować. Wiara w rewolucję rosyjską okazała się złudną. Nic nie pomogły dyskusje na temat, jaką winna być konstytucja. Rzeczywistość rozwiała piękne sny, wykazując już po raz nie pierwszy, żeśmy sami sobie winni — nie umiejąc przewidywać tego, co może nastąpić.

Wmawiano w nas niejednokrotnie, że nie czas i pora nam żyjącym w niewoli myśleć o czynieniu jakichkolwiek zdobyczy, że wszelkie siły obrócić winniśmy w kierunku obrony dotychczasowego stanu posiadania. Sądzono nawet prawie powszechnie nie bez pewnej dumy, że w każdym razie jesteśmy dość silni, by nie pozwolić odebrać sobie cośkolwiek z tego, co obecnie posiadamy. Tymczasem wypadki wskazywały na coś wprost przeciwnego. Jakkolwiek społeczeństwo polskie zachowywało się zupełnie spokojnie względem rządów zaborczych, dokonano oderwania Chełmszczyzny, upaństwowienia kolei Warszawsko-Wiedeńskiej

i wywłaszczenia w Poznańskiem. I znowu mimo szumnych nieraz protestów, powiedzieć sobie musimy wyraźnie, że jesteśmy zupełnie bezradni i bezsilni, a co ważniejsza, że takimi pozostaniemy, dopóki nie wyłonimy z pośród siebie siły zorganizowanej, która mogłaby nas chronić przed podobnemi niespodziankami. Okazało się, że nie tylko nie jesteśmy gotowi do ataku, lecz nawet nie potrafimy bronić się przed nowemi stratami. Ostatnie wypadki na Bałkanie, stwierdzają, że narody bez porównania mniejsze i nie dorównujące nam pod wieloma względami, dzięki swej sile zbrojnej mogą dyktować prawa i zdobywać niezależny byt.

Wszystko to nie mogło pozostać bez wpływu na kształtowanie się poglądów myślącej części społeczeństwa. Od kilku już lat jesteśmy świadkami odżywania dążeń niepodległościowych, które idą w parze ze stawianiem sprawy polskiej na gruncie realnym, łącznie z ideją wytworzenia polskiej siły zbrojnej. Ideje demokratyczne, które w czasach ostatnich przeniknęły polskie społeczeństwo, wytworzyły w niem silny prąd niepodległościowy, warunki zaś zewnętrzne t. j. sytuacja polityczna poczęły układać się dla sprawy polskiej pomyślnie, co dla popularyzowania dążeń niepodległościowych w nowej formie nie jest bez pewnego znaczenia. Chodzi tu o konflikt austryjacko-rosyjski, który już podczas przesilenia aneksyjnego groził otwartą wojną, a obecnie tak długo nie może uchodzić za załatwiony, jak długo nie znikną wywołujące go przeciwieństwa. Konflikt między Austrją a Rosją, a więc dwoma państwami zaborczemi, sytuacja dla nas wyjątkowo korzystna, od dawna oczekiwana przez polskich rewolucjonistów. Czy zwycięży Rosja, czy Austrja w tej walce dwuch mocarstw, z któremi mamy nieprzedawnione rachunki, nie może być dla nas rzeczą obojętną. Wprawdzie historja nas uczy, że klęska państwa zaborczego była dla nas zawsze korzystna, zwycięstwo odbijało się na nas ujemnie — to jednak w tym wypadku należy zważyć, że zwycięstwo Rosji, państwa gnębiącego w najbardziej barbarzyński sposób, olbrzymią większość naszego narodu pogrzebie sprawę polską na długie lata. Co więcej, jasnem się staje, że gdybyśmy czynnie w tej wojnie nie wystąpili, to dobrowolnie kopaliśmy grób pod swoją przyszłość. A więc bliską może się stać taka sytuacja, kiedy do walki czynnej wystąpić nie tylko będziemy mieli dogodną sposobność, lecz nawet biernemi pozostać nam nie będzie wolno. Nie zdziwi nas przeto, że w obliczu takiej sytuacji, hasła domagające się pogotowia zbrojnego zdobywają sobie coraz szerszy posłuch, że psychika społeczeństwa ulega gruntownej przebudowie w kierunku czynu.

Dzisiaj rozlega się znowu na ziemi polskiej głos irredenty, który każe przygotowywać się do walki z głównym wrogiem — z caratem rosyjskim, domaga się skarbu i wojska, jako niezbędnych środków walki.

Często wypada nam słyszeć zdanie, że łudzimy się licząc na Austrję, na jej szczere intencje w sprawie polskiej. Nie byłoby

nic bardziej szkodliwego, jak opieranie całej przyszłości niepodległościowych dążeń na zaufaniu. My tylko sami jedynie i wyłącznie czynem orężnym wolność sobie wywalczyć możemy, nie należy jednak zapominać o tem, że na linji powodzenia sprawy polskiej leży wykorzystanie wszelkich możliwych okoliczności sprzyjających. Naiwnością jednak byłoby mniemać, że ktoś obcy będzie kierował się cudzym, a nie swoim interesem i jakoby sprawa naszej wolności, mogła być sprawą dokonaną przez kogoś innego, jak nas samych.

Po utracie niepodległości poszczególne zabory różne przechodziły koleje. Raz jeden, to znowu drugi zdobywał większą swobodę ruchów, a cała myśląca część społeczeństwa tam przedewszystkiem śledziła z zainteresowaniem bieg spraw. Miało swój okres rozkwitu Królestwo, był czas kiedy Poznańskie przodowało innym dzielnicom — obecnie przyszła kolej na Galicję. Zabór austryjacki dzięki temu, że w nim posiadamy stosunkowo najwięcej wolności, stał się z natury rzeczy głównym ośrodkiem ruchu niepodległościowego w chwili obecnej. Spełnia się w całej rozciągłości wypowiedziane jeszcze przez Mochnackiego twierdzenie, że Polacy nigdy nie przestaną dążyć do wolności zarówno wtedy, kiedy im dzieje się dobrze, jak również, kiedy jest im źle, raz dążą do niepodległości, bo mogą, drugi raz, bo muszą.

Niedawno jeszcze z takim sceptycyzmem zapatrywano się na rozwój stosunków w Galicji, uważając ją za glebę nieodpowiednią pod kulturę niepodległościowych dążeń. Zarzucano przedewszystkiem tej dzielnicy brak zrozumienia interesu ogólnego, oraz rozbicia się społeczeństwa na zwalczające się wzajemnie klasowe grupy. Zapomniano jednak o tym, że dążenia niepodległościowe musiałyby pozostać raz na zawsze frazesem, gdyby opierały się ciągle jeszcze o fikcyjną jedność narodową, a nie były rezultatem stopniowego uświadamiania się szerokich mas ludowych. Dzisiaj przestały być dążenia niepodległościowe do niczego nie obowiązującym dźwiękiem, bo splotły się w zupełności z potrzebami chłopa i robotnika polskiego. Na gruncie galicyjskim powołano do życia Komisję Tymczasową Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych zaboru austryjackiego i rosyjskiego. Powstała ona, jako organ przygotowujący przyszły ruch zbrojny przeciwko rosyjskiemu caratowi.

I jeżeli IV. Zjazd Unji zajął względem Komisji Tymczasowej określone i zdecydowane stanowisko, to uczynił to przedewszystkiem dlatego, że samo zawiązanie podobnej instytucji będzie faktem dużej doniosłości w historji lat ostatnich naszych dziejów porozbiorowych. Już sam jej skład z elementów robotniczych i włościańskich nadaje jej fizjonomję demokratyczną i rewolucyjną; wskazuje to także na to, że Komisja Tymczasowa byłaby w razie wybuchu powołaną do wyłonienia z pośród siebie Rzadu Narodowego.

Nas młodzież postępową niepodległościową zająć musi ta oko-

liczność, że w Komisji Tymczasowej grupują się elementy niesocjalistyczne obok socjalistycznych. Przed laty ośmiu głos, nawołujący do współdziałania wszystkich elementów rewolucyjnych polskiego społeczeństwa przeciwko caratowi — nie znalazł odpowiedniego oddźwięku. Dzisiaj w naszych oczach dokonywa się to, co jeszcze nie tak dawno było uważane za niemożliwe. Stwierdza to zupełnie dowodnie wzrost uświadomienia socjalistycznego i pogłębienie świadomości robotniczej. Dalecy od pretensji do udziału w kierowniczej akcji uważaliśmy za swój obowiązek w chwili, gdy wszystkie grupy i obozy szczerze rewolucyjne i niepodległościowe oświadczają się za Komisją Tymczasową, jako największa dzisiaj organizacja młodzieży polskiej z całym naciskiem musimy zaznaczyć, że Komisję Tymczasową uważamy za powołaną do kierownictwa pracami przygotowawczemi, jak również do przewodzenia przyszłemu ruchowi zbrojnemu.

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że przeżywamy okres, który może być wstępem do ważnych wypadków, które zapewne nie pozostaną bez wpływu na losy sprawy polskiej. W całej rozciągłości staje przed nami zagadnienie niezwykle skomplikowane, zagadnienie przyszłej rewolucji i wymaga rozwiązania w kierunku teoretycznym i praktycznym. Toteż chętnie cofamy się do czasów minionych, by stamtąd czerpać lepsze zrozumienie teraźniejszości i doświadczenie na przyszłość. Odmienność warunków dzisiejszych każe nam zastosować specjalne środki przy zachowaniu tego samego celu. Pierwszym wskazaniem będzie zawsze ścisłe i krytyczne analizowanie wytworzonej sytuacji politycznej i wyprowadzanie dla niepodległościowych działań jasnych i wyraźnych wniosków; wytwarzanie wszystkimi środkami siły zbrojnej i przygotowywanie środków materjalnych, w chwili zaś odpowiedniej stanowcze i bezwzględne działanie. Jedynie wytworzona przez nas siła zbrojna może być rękojmią zrealizowania słusznych naszych dążeń. Błędów przeszłości strzedz się winniśmy wszelkimi środkami, a takim błędem byłoby oddanie kierownictwa w niepowołane ręce. Nie autorytety i nazwiska, nie Rada Narodowa, czy Komitet Obywatelski, lecz ci co wśród mas ludowych pracowali i zdobyli sobie ich zaufanie, mają moralne prawo do sięgania po najwyższą władzę w narodzie. Dotychczasowe wyniki pracy pozwalają przypuszczać, że ruch niepodległościowy będzie posiadał charakter wybitnie demokratyczny. Nie dzisiaj pora na omawianie szczegółów walki, to jednak można powiedzieć z dużym prawdopodobieństwem, że jeżeli do walki dojdzie — to będzie to walka olbrzymiej większości narodu przeciwko znienawidzonemu przeciwnikowi — wojna polskich mas ludowych przeciwko obcemu najazdowi.

Hasło Rewolucji Polskiej, jako jedynej drogi do rozwiązania sprawy polskiej — tym głośniej się będzie rozlegało, tym silniej wybije się ponad hasła i postulaty dnia, im moment walki będzie bliższym.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

Nowe ugrupowanie. Do niedawna istniejąca w Krakowie „Czytelnia akademicka“ była zupełnie odosobnionym zjawiskiem na terenie życia młodzieży, jako stowarzyszenie ludowców galicyjskich. Życie ideowe tego towarzystwa było bardzo ubogie, działalność redukowała się do walki o wpływy w ogólno-akademickiej „Wzajemnej Pomocy“, prowadzonej w ten sposób, że doczekali się zupełnego ich usunięcia z udziału w rządach „Wzajemną Pomocą“. W ostatnich dopiero czasach do „Czytelni akademickiej“, dostało się trochę królewiaków, zwolenników „Zarania“ i „Czytelnia“ powoli zaczyna przybierać wyraźniejszą barwę ideową. Pod wpływem tegorocznego przesilenia politycznego, gdy galicyjskie Stronnictwo Ludowe przystąpiło do Komisji Tymczasowej, również i akademicka młodzież ludowa zmieniła swój bierny dotąd stosunek do Niepodległości Polski, wstępuje do Związków Strzeleckich, przybiera wyraźniejszy charakter i stara się podnieść do poziomu innych ugrupowań ideowo-politycznych. Od maja r. b. zaczęto wydawać miesięcznik młodzieży ludowej p.t. „Strażnica Polski Ludowej“, pismo jak dotąd, świadczące raczej o dobrych chęciach nowego odłamu młodzieży, niż o wyrobieniu ideowym. W czasie Zielonych Świąt odbył się w Krakowie pierwszy zjazd „Strażnicy“ Związku Niepodległościowej Młodzieży Ludowej z udziałem delegatów zaboru austrjackiego i rosyjskiego, który powziął szereg uchwał; pierwsza z nich zatytułowana: „Nasza orjentacja idejowa“ jest niejako deklaracją nowego ugrupowania: „Niep. Mł. Lud. uważa tylko lud za czynnik zdolny do odzyskania niepodległości, a interesy duchowe i materjalne ludu, tudzież łączącą się z nimi ściśle obronę i dalszy rozwój całości kultury polskiej za jedyne kryterjum polityki narodowej“ dalej zastrzegając się, że pod nazwą lud rozumieją miejskie i wiejskie warstwy pracujące, w pierwszym rzędzie uznają za najważniejszy element ludu — chłopa, któremu „najbaczniejszą uwagę i najenergiczniejszą pracę poświęcać“ będą. W dalszych ustępach stwierdzają swe współdziałanie z Pol. Stron. Ludow. w Galicji i Związk. Chł. w Królestwie.

Uchwała następna, mówiąca o organizacji, stwierdza małe wyrobienie organizacyjne, gdyż chce skupić w jednym ugrupowaniu nie tylko młodzież szkolną i akademicką, ale też i młodzież wiejską. W zaraniu organizowania się młodzieży socjalistycznej były i u nas podobne próby, wkrótce przecież przekonano się, że organizacja tego rodzaju nie może wydać pożądanych rezultatów, bo różny poziom przygotowania robotników młodocianych w stosunku do młodzieży szkół średnich, nie mówiąc już o akademickiej, nie pozwala prowadzić systematycznej i planowej roboty samokształceniowej, to też i młodzież ludowa wkrótce przekona się o niepraktyczności tego rodzaju organizacji.

Dalsze uchwały w kwestji pracy oświatowej i kooperatys-

tycznej, w sprawie bojkotu szkolnictwa rosyjskiego w Królestwie i w kwestji ruskiej nie pozostawiają prawie nic do życzenia. W kwestji żydowskiej, uchwała jest mętna i niezbyt szczęśliwie ujmująca antysemickie stanowisko ludowców.

Ani ilości młodzieży zorganizowanej, ani liczby grup repre zentowanych na zjeździe sprawozdanie nie podaje.

Naogół można stwierdzić u ludowców ożywienie ideowe i pewną radykalizację (szkoda tylko, że w kwestji tak ważnej jak klerykalizm zjazd się nie wypowiedział). Stosunkowo najbliżej oni stoją młodzieży postępowo-niepodległościowej, czego dowodem wstąpienie Akad. Klubu Ludowców we Lwowie do naszego „Życia". Jeżeli kierunek ten pogłębiać się będzie nadal, to łączyć nas będzie na terenie pracy wśród ludu wiejskiego, prócz niepodległościowego stanowiska, pod względem społecznym ich radykalne przekonania.

Zjazd Związku. Charakterystycznym jest, że tegoroczny zjazd Związku S. P. M. P. nie odbył się w grudniu, ale dopiero po przesileniu politycznym w d. 23. i 24. marca. Zjechało się do Zurychu 10 delegatów, rozporządzających 15. głosami. Sprawozdania wykazały wszędzie zupełne bankructwo haseł Związku, który obecnie liczy 145 członków. Stowarzyszenia leodyjskie i lozańskie proponowały, aby Związek przekształcić wogóle na organizację kulturalno-oświatową, co jednak nie spotkało się z aplauzem. Jako przyczynę upadku wskazywano stanowisko w kwestji szkolnej. W dyskusji nad referatem o irredencie polskiej, atakowano P. P. S. D. Galicji i Śląska, zarzucono jej zdradę haseł socjalistycznych, ruch wojskowy polski nazwano wytworem kołtuństwa galicyjskiego, sprawę polską uzależniono od wypadków w Rosji, wreszcie radzono nad tym, czyby nie warto było udzielić nagany P. P. S. D. Poza wysłaniem jeszcze depeszy do Jagiełły, przedstawiciela „polskiego i żydowskiego" proletarjatu w Dumie, ciekawszych momentów na zjeździe nie było.

Z obozu młodzieży narodowej. W czasie świąt Bożego Narodzenia odbył się w Paryżu doroczny zjazd „Zjednoczenia T. M. P. Z.". Sporo czasu zajęły zmiany statutu organizacyjnego i regulaminy. Uchwały, zasługujące na uwagę, podajemy w streszczeniu. W sprawie sytuacji politycznej stwierdzono, że młodzież zgrupowana w „Zjednoczeniu" nie może pozostać bierną obserwatorką wypadków, że weźmie czynny udział w walce o wyzwolenie narodu; zjazd postanowił zwrócić uwagę na wytworzenie orjentacji politycznej, by wystąpić jednolicie z całym ruchem niepodległościowym, rozwinąć akcję celem poznania historji powstań, szerzyć potrzebę kształcenia wojskowego i przyczynić się do akcji zbierania funduszu na walkę czynną. Uchwalono nie zbierać pieniędzy na Skarb Narodowy, natomiast zapoznać się bliżej z instytucją Pol. Skarbu Wojskowego.

W sprawie stosunku do innych ugrupowań młodzieży przyjęto następującą uchwałę: „Dążąc do ujednostajnienia akcji niepodle-

głościowej wśród młodzieży polskiej przez skonfederowanie organizacji niepodległościowych Zjazd, „Zj-nia“ poleca towarzystwom zbliżenie z innemi ugrupowaniami dla wytworzenia z niemi wspólnych placówek pracy“.

Podkreślić należy stwierdzenie nareszcie przez młodzież narodową, że „Ogniwo“ nie jest reprezentacją ogółu towarzystw młodz. polsk., o co napróżno walczyła dotąd młodzież postępowa, uchwalono nadto zwrócić się do zarządu „Ogniwa“ z propozycją reformy tegoż na związek stowarzyszeń młodzieży narodowej.

Dalej zjazd powziął uchwałę w sprawie wywłaszczenia, wypowiedziai się przeciw utworzeniu uniwersytetu ruskiego we Lwowie, stwierdził, że nie solidaryzuje się z wystąpieniem Koła Pełnomocnego fryburskiego przeciw posłowi Daszyńskiemu.

To są ważniejsze momenty zjazdu. Mimo pozornego przesuwania się „Zjednoczenia“ na lewo, stwierdzić należy, że jest to zrzeszenie o niejasnym obliczu ideowo-politycznym, skoro niektóre należące doń stowarzyszenia zupełnie nie wyzbyły się dotąd dawnych endeckich przyzwyczajeń.

Wniosek uchwalony na zjeździe „Zjednoczenia“ w sprawie „Ogniwa“ był przedmiotem obrad tegoż na zjeździe odbytym w Cieszynie, w d. 17. i 18. marca r. b. Zjazd ten liczący zaledwie dwudziestu kilku uczestników stanął wobec pytania — co robić dalej? Wszyscy rozumieli, że „Ogniwo“ w obecnej formie istnieć nadal nie może. Wysuwano różne projekty, wreszcie, po mglistych uchwałach w sprawie sytuacji politycznej i pracy wojskowej, w których nie wypowiedziano się ani za ugrupowaniem stronnictw niepodległościowych, ani konserwatywnych, wybrano komisję, mającą zająć się likwidacją, względnie przekształceniem „Ogniwa“. W ten sposób znika z horyzontu młodzieży tak niegdyś potężna placówka endecka.

KORESPONDENCJE I SPRAWOZDANIA.

(Za czas od 1 stycznia do 1 czerwca 1913 r.).

Leodjum w maju. Największym środowiskiem polskim w Belgji jest L e o d j u m, w którym istnieją trzy stowarzyszenia ideowe: „Filarecja“, zjednoczeniowe „Tow. Młodzieży Polskiej“ i związkowa, ledwie żyjąca „Spójnia“.

„F i l a r e c j a“ liczy członków 64 (z tego czynnych i nie zalegających z wkładkami 40). Stan kasy: dochody 245·05 fr., rozchody 231·60 fr. W bibljotece 298 tomów i 60 broszur, w bieżącym roku przybyło książek 25. W czytelni stow. znajduje się 6 dzienników, 4 tygodniki i 4 miesięczniki. W dniach 11 i 17 stycznia b. r. odbyły się zebrania pozjazdowe, a dnia 18 marca zebranie roczne, na którym wybrano nowy zarząd. Dnia 7 marca omawiano na zebraniu sprawę stosunku do stow. „Lechja“, wstrzy-

mując się na razie od określenia stosunku do tego stow. Na zebraniu dnia 2 kwietnia omawiano stosunki międzystowarzyszeniowe i rozstrzygnięto sprawę stosunku do „Lechji“ w ten sposób, iż członkiem „Filarecji“ nie może być członek „Lechji“, która ma charakter stow. barwnego, burszowskiego; pozatym zastanawiano się nad sprawami organizacyjnemi i wezwano ogół członków do akcji za połączeniem Bratnich Pomocy.

Odczyty odbyły się następujące: w kwestji żydowskiej (z dyskusją), o kooperacji (z dyskusją) i o powstaniu 1863 roku, sekcja kooperatystyczna odbyła nadto trzy zebrania. W łonie stow. istnieją komisje odczytowa i informacyjna, która wydała okólnik do stowarzyszeń i zebrała materjały o uniwersytetach w całej zachodniej Europie. W pracy nad przygotowaniem się do przyszłego czynnego wystąpienia i w agitacji za P. S. W. biorą członkowie „Filarecji“ liczny i gorący udział. Obchód 50-ej rocznicy powstania styczniowego urządzono wspólnie z leodyjską sekcją P. P. S. i Kołem Robotników-Polaków przy udziale 100 osób. Obchód 20-lecia P. P. S. odbył się przy równie licznym udziale uczestników; odczyt wygłosił kol. T. z Paryża, poczym nastąpiły produkcje artystyczne. Członkowie „Filarecji“ brali udział w organizowaniu obchodu majowego, urządzanego przez Koło Robotników-Polaków, jakoteż i w samym obchodzie. „Filarecja“ prowadzi walkę ideową ze „Spójnią“ i „Zjednoczeniem“; z pierwszym stow. stosunki są — jak wszędzie — zerwane z powodu zdrady bojkotu szkół carskich, z drugim nie utrzymuje się stosunków z powodu warunków miejscowych. Zarzewiacy stow. ideowego nie posiadają; skupiają się jednak w „Akad. Kole Polskim“. W lokalu „Filarecji“ mieści się Koło Robotników-Polaków, w którym Filareci pracują, wygłaszając odczyty; w czasie strejku belgijskiego wypożyczano z bibljoteki stow. książki robotnikom Polakom, nadto na rzecz strejkujących Polaków zbierano składki. Widoki rozwoju stow. na przyszłość są bardzo dobre.

W Leodjum istnieje też Biuro Wykonawcze Zarządu Głównego Unji (dla Belgji); Biuro to rozwinęło żywą i skuteczną działalność.

Dominujące wpływy posiada „Filarecja“. Tow. zjednoczeniowe stale upada i traci wpływy z powodu swej bezbarwności ideowej; członków liczy 34, — „Spójnia“ zwinęła lokal, wyprzedała graty, członków liczy 15; wpływów niema żadnych. Nazewnątrz występują na wiecach i zebraniach rosyjskich, obrzucając błotem wszystkich przeciwników. Nawewnątrz kłócą się lewicowcy z esdekami. Poza owemi trzema stowarzyszeniami istnieją jeszcze stow. samokształceniowe „Nauka i Praca“, „Akademickie Koło Polskie“, „Polskie Koło Kobiet kształcących się w Leodjum“ i świeżo powstała korporacja „Lechja“. „Nauka i Praca“, do której należy wielu Filaretów rozwija pożyteczną działalność samokształceniową. Na pierwszy plan wybija się sekcja nauk fizyko-matematycznych dzięki znakomitemu kierownictwu młodego uczonego, asystenta uniw. St. Pieńkowskiego. „Akad. Koło Polskie“ utraciło swój

dawny charakter samokształceniowy. Usadowili się w nim obecnie Zarzewiacy. Stow. urządziło w b. r. dyskusję w sprawie założenia „Domu Polskiego“ w Leodjum, która to dyskusja konkretnych rezultatów nie dała. „Koło Kobiet polskich“ urządza odczyty, na które mężczyźni wstęp mają wzbroniony. „Koło“ wytwarzając „zaścianek niewieści“ niepotrzebnie naraża się na domysły i plotki kursujące, zwykle pozbawione podstaw. „Lechja“ jest burszenszaftem, jako taka zaś jest szkodliwą, którą zwalczać należy. Na gruncie leodyjskim istnieją dwie „Bratnie Pomoce“, do których połączenia dąży obecnie „Filarecja“.

Federacja Belgijskich Stowarzyszeń Zjednoczeniowych i z niemi zaprzyjaźnionych ukonstytuowała się na I. zjeździe belgirskich stow. zjednoczeniowych, odbytym w Verviers w dniach 29 i 30 marca b. r. przy udziale 10 delegatów (z 12 głosami) z Antwerpji, Gembloux, Leodjum, Lovanjum, Mons. Pierwszy dzień zjazdu był poświęcony sprawozdaniom i dyskusji w sprawie sytuacji politycznej. W Belgji istnieją 2 stowarzyszenia i 2 Koła Pełnomocne Zjednoczeniowe z 64 członkami. (Nasza „Unja“ liczy 6 stowarzyszeń z 140 członkami. „Związek“ 2 stowarzyszenia z 30 członkami). Pozatym duży procent młodzieży grupuje się w stow. bezbarwnych, apolitycznych n. p. „Stow. studentów Polaków w Gandawie“. W Lowanjum istnieje polsko-katolicka „Polonja Lovaniensis“, stow. dotychczas z działalności nieznane; „Zjednoczenie“ zdradza wysiłki, by „Polonję“ przyciągnąć do „bezpartyjnej“ Federacji stow. belgijskich; na belgijskim zjeździe podnoszono nawet konieczność powstania „zdrowego prądu katolickiego“. Referat w sprawie sytuacji politycznej składał się z dwóch części: pierwsza zawierała charakterystykę polityki międzynarodowej, druga dotyczyła sprawy polskiej na tle zawikłań europejskiej. Referent, przedstawiciel „Zjednoczenia“ twierdził, że młodzież nie powinna oświadczać się ani za Komisją Tymczasową, ani za Komitetem Obywatelskim, że niezależnie od nich powinna prowadzić przygotowawczą akcję militarną. „Zjednoczenie“ szuka więc dróg własnych i czyni to nie wówczas, kiedy jest czas na to, lecz wtedy, gdy społeczeństwo wobec ważnej chwili dziejowej organizuje się i dzieli na dwie części: rewolucyjną i kontrrewolucyjną... Przeciw Komisyi Tymczasowej wystąpił referent z zarzutem, iż tam sprytni socjaliści wysuwają się na czoło akcji. Więc lęk przed socjalistami i wygórowane wyobrażenie o sobie wywołują u „Zjednoczeniowców“ owo niezdecydowanie ideowe, które winno się spotkać u młodzieży z potępieniem. Jeden z Zjednoczeniowców wyraził w dyskusji obawę o przemysł polski na wypadek walki zbrojnej, o utratę rynków wschodnich na wypadek zdobycia Niepodległości; zupełnie jak p. Róża Luksemburg! W drugim dniu zjazdu zastanawiano się nad „potrzebą kształcenia militarnego“. Referat zawierał parę komunałów. W dyskusji mówiono o założeniu szkoły wojskowej w Ameryce, odnoszono się z nieufnością do obecnych kierowników akcji, wygłaszano

n. p. twierdzenia, że robotą wojskową winni się zająć ci, którzy czują do niej powołanie, że „starsi studenci“ nie powinni w niej brać udziału etc. Frazesowiczowstwo święciło w tej dyskusji tryumfy. „Bezpartyjna“ Federacja została założona w celu przeciwstawienia się wpływom socjalizmu niepodległościowego, reprezentowanego przez Unję. Wskutek powstania tej „Federacji“ otwiera się jeszcze większe pole działania dla młodzieży postępowo-niepodległościowej, która będzie prowadziła walkę z bezbarwnością ideową i biernością, szerzoną przez „Zjednoczenie“.

Verviers w maju. Na 115 osób kolonji polskiej, zorganizowanych w stow. ideowych jest zaledwie kilkunastu kolegów. Życie stowarzyszeniowe nie rozwija się pomyślnie. Przyjeżdżają tu ludzie młodzi, przeważnie zamożni. Gra w hazard, pijaństwo, sprawy honorowe — oto zajęcia, którym znaczna część młodzieży polskiej się oddaje.

Stosunkowo najruchliwszym stow., chociaż nie wiele pracy wykazującym, jest Filarecja; licząca 13 członków. Dochód wynosił 55 fr., rozchód 35 fr.; bibljoteka liczy 198 tomów. Zebrania odbyły się następujące: 1) dnia 12 lutego z porządkiem dziennym: a) organizacja, b) sprawozdanie z IV zjazdu Unji, c) sprawozdanie „Filarecji“, d) wybory nowego Zarządu, e) wnioski. 2) dnia 13 marca z porządkiem dziennym: a) odczytanie protokółu, b) sprawozdanie komisji administracyjnej, c) przyjęcie nowych członków, d) wnioski. 3) 14 kwietnia w sprawach organizacyjnych (między innymi uchwalono zbierać składki na strejkujących robotników Polaków; zebrano 48·50 fr.). Z odczytów wymienić należy: „Działalność P. P. S.“ (z racji obchodu), o „Walce klas“, Socjalizm marxowski a socjal-kooperatyzm“, „Historja porozbiorowa Polski z szczególnym uwzględnieniem spisków i walk powstańczych“. Filareci brali udział w obchodzie 50-ej rocznicy powstania styczniowego, urządzonym przez czytelnię ogólną „Polonję“, Rok przyszły zapowiada się lepiej.

Glons. Stosunki były tu dawniej takie, jak w Verviers. Kilku ludzi jednak pracą swą przekształciło fizjonomję Kolonji polskiej, z której na ogólną liczbę 26 osób, do „Filarecji“ należy 22. Co tydzień odbywają się odczyty, pogadanki lub zebrania. Urządzono obchód rocznicy styczniowej i 20-lecia P. P. S. Odczyty były liczne, między innemi: „O kooperatywie w Belgji“, „O Böcklinie“, „O kwestji żydowskiej“. Przy stow. istnieją sekcje: kooperatystyczna, literacko-artystyczna i inne. Myśl postępowa i niepodległościowa pracą Filaretów zyskuje tu trwałe podstawy. Do bibljoteki sprowadzono 50 tomów — w czytelni przeszło 20 pism. Zbierano składki na rzecz strejkujących robotników-Polaków. Życie towarzyskie, nastrój koleżeński i serdeczny cechuje Kolonję. Bratnia Pomoc rozwija się bardzo pomyślnie.

Gandawa. Mimo długoletnich tradycji (już po 63 roku przyjeżdżali tu studenci polscy) życie koleżeńskie i stowarzyszeniowe pozostawia wiele do życzenia. Istnieje tu bezideowe, konserwa-

tywne „Stow. studentów Polaków" nieinteresujące się żadnym zagadnieniem, związanym z sytuacją polityczną i życiem w kraju. Nowo powstała „Filarecja" ma trudne zadanie walki z biernością, bezideowością i konserwatyzmem. „Filarecja" urządziła obchód 20-lecia P. P. S. (naturalnie bojkotowany przez „Stow. studentów Polaków"); nadto zorganizowano obchody powstań oraz szereg odczytów przy pomocy kolegów brukselskich i leodyjskich. „Filarecja" prowadziła akcję przeciw łamistrejkom; zorganizowano sąd nad nimi i odbyto w tej sprawie zebranie. Stow. nasze liczy członków 10, pozatym ideowych stow. w Gandawie niema. „Stow. studentów Polaków" liczy członków 40; wygłaszali w nim odczyty Zarzewiacy z Leodjum.

Bruksella w majn. Stowarzyszenie im. Joachima Lelewela liczy 17 członków. Po za zebraniami ogólnemi praca członków skupia się w sekcjach istniejących przy stowarzyszeń: kooperatysty cznej, oświatowej, emigracyjnej. Zebrań wewnętrznych odbyło się w okresie sprawozdawczym 11. zewnętrznych 12. Zebrania wewnętrzne poświęcone były kwestjom administracyjnym, bieżącym, odczytom, sprawie mającej się organizować przy sekcji polskiej Muzeum Międzynarodowego — bibljoteki polskiej i t. d.; przedmiotem zebrań zewnętrznych prócz licznych licznych odczytów były: Sprawozdanie z IV. zjazdu Unji, obchód P. P. S., cykl z 6 odczytów, poświęconych rocznicy 63. r. Ilość słuchaczy waha się pomiędzy 20 — 26.

Na skutek wezwania Biura Wyk. w Leodjum o przystąpienie do zorganizowania odczytów w belgijskich „Filarecjach" stowarzyszeni nasi zgłosili 15 odczytów, prócz 11 wygłoszonych już poprzednio, głównie w Gandawie i Antwerpji. Do „Bratniej Pom." miejscowej, jak również Br. Pom. „Domu Zdrowia" w Zakopanym, należą wszyscy. Do bibljoteki przybyło 13 książek, stowarzyszeni korzystali z 96. czasopism polskich. Dochody zwyczajne stow. wynosiły 52 fr., nadzwyczajne 27 fr. 79 cen. Rozchody 69 fr. 60 cen. Praca poszczególnych sekcji była równie intensywną.

Sekcja kooperatystyczna została zawiązana z początkiem roku szkol. 1912/13. Wewnętrzne prace sekcji obejmowało zapoznawanie się z ruchem współdzielczym w Belgji, oraz studja teoretyczne na drodze samokształcenia, urządzono 3 wycieczki celem zwiedzenia miejscowych instytucji współdzielczych i do 1. maja 18 zebrań tygodniowych, poświęconych referatom z bieżącej literatury kooperatystycznej polskiej i zagranicznej oraz tematom przygodnym. Przy układaniu programu sekcja korzystała z rad E. Milewskiego, redaktora „Odrodzenia", prof. Karola Gide'a oraz Henryka Manna, kierownika socjal. centrali oświatowej w Brukselli. Najbardziej pochłaniała uwagę sekcji sprawa stosunku kooperatyzmu do socjalizmu, oraz do Niepodległości Polski. Ideję kooperatyzmu propagowała sekcja nazewnątrz wśród robotników, szerząc popularne broszurki warszawskiego wyd. „Społem", a wśród młodz. akademickiej dziełka ob. E. Milewskiego. Praktyczna działalność sekcji wyraziła się w założeniu i prowadzeniu Kasy po-

życzkowo-oszczędnościowej, opartej na udziałach 5 fr. Obrót za okres 3 miesięczny wynosił 1305 fr. 35 ct. Członków liczy kasa kilkunastu. Niektórzy członkowie wybierają się na Międzynarodowy Kongres Kooperatystyczny do Glasgowa celem zwiedzenia tamtejszych kooperatyw.

Komisja Oświatowa założoną została 1 stycznia br. Liczyła 4 członków. Celem Komisji jest 1) poznawanie miejscowych instytucji, oświacie ludowej służących, 2) zbieranie materjału o tych instytucjach, 3) komunikowania ich odpowiednim instytucjom polskim, 4) zaznajomianie się z dziełami, sprawom oświaty ludowej poświęconymi, a wychodzącymi u nas i zagranicą, 5) ocena książek popularnych, wychodzących w Polsce. Zebrań odbyła Komisja 5 i jedno konstytuujące. Porządek dzienny zebrań, prócz komunikatów i listów obejmował sprawozdania z odczytów uniwersytetów ludowych, kinematografu z „Maison du Peuple", obchodów robotniczych, z dorocznego zebrania Ligi Naruszania (Ligue d'Enseiquement) dyskusję nad artykułem Heilperna „Jakim warunkom odpowiadać winna książka popularna", nad zbiorową książką „Praca oświatowa w Polsce" i t. d.

Na wezwanie sekcji nadsyłania jej książek dla sprawozdania o nich w pismach ludowych, odpowiedziało przysłaniem swoich wydawnictw kilka firm i instytucji kulturalnych. Ogółem otrzymała sekcja kilkaset książeczek, o których sprawozdania zamieszczone były w „Pracy" (sekcja zapoczątkowuje dział „Co czytać") i „Dzienniku Robotniczym". Część przysłanych książek przekazaną została pozostałej przy stow. im. J. Lelewela „Komisji Emigracyjno-oświatowej", która zakłada bibljotekę ruchomą górników z Zagłębia węglowego. Wreszcie wysłano do Uniw. Ad. Mickiewicza w Krakowie materjały, dotyczące Kongresu oświaty ludowej w Brukselli w 1910 r., urządzono 3 wycieczki celem zwiedzenia racjonalistycznego domu sierot i 2. szkół.

Komisja Emigracyjna odbywa zebrania co 2 tygodnie, liczba wyjazdów wynosiła 11. Wobec znacznego oddalenia zagłębia górniczego, w którym pracują Polacy, praca oświatowa nie może być zakreśloną na szerszą skalę. Praca sekcji polegała na organizowaniu licznych pogadanek, kół czytelnianych, przesyłaniu stałym im pism polskich, zakładaniu bibjoteczek ruchomych, pośrednictwie pomiędzy miejscową partją robotniczą a Polakami.

Centralna Komisja Archiwalna zajmowała się zbieraniem skąpej ilości nadsyłanych jej materjałów...

Antwerpja, w maju. Zmniejszony napływ młodzieży polskiej do Antwerpji odbił się i na liczebności członków „Iskry". która liczy ich obecnie 7. Działalność swoją zaznaczyła „Iskra" w okresie sprawozdawczym zorganizowaniem 5 zebrań wewnętrznych, i 8 odczytów, wygłoszonych przez kolegów w Leodjum, Brukselli i Paryża. Frekwencja członków stow. na zebraniach wahała się od 4. do 16. Przeszkodą dla bardziej ożywionego życia stowa

rzyszeniowego był brak własnego lokalu — zebrania przeważnie urządzane były w lokalach prywatnych. Dochody stow. wynosiły: zwyczajne 94 fr. 40 ctm., nadzwyczajne 78 fr. 40 ctm., wydatki 162 fr. 15 ct. Bibljoteka liczy 150 książek, stow. prenumeruje 6 czasopism. Z okazji 50-lecia powstania styczniowego, 20-lecia P. P. S. i 1. maja stowarzyszenie zorganizowało okolicznościowe odczyty. Prócz „Iskry" istnieje w Antwerpji stow. Zjednoczeniowe „Polonia" — grupujące młodzież apolityczną — stosunki pomiędzy stow. ograniczają się do uczęszczania wzajemnego na odczyty. Członkowie „Iskry" przystąpili gremjalnie do studenckiego stow. liberałów belgijskich. Jednak po za 1. odczytem, wygłoszonym w Iskrze przez przewodniczącego owego zrzeszenia i paru zebrań ogólnych, ściślejszego kontaktu nie nawiązano.

Londyn, w kwietniu. Skupienie nielicznej garstki młodzieży polskiej, kształcącej się na uniwersytetach angielskich napotykało zawsze na ogromne trudności. Dopiero w końcu roku 1912. udało się zgromadzić 7 osób, które też założyły stowarzyszenie „Filarecję" w Anglji. Stowarzyszenle to składa się z osób kształcących się w Londynie, Oxfordzie, Cambridge i Birminghamie, zebrania więc muszą odbywać się naprzemian w tych miejscowościach. Sekretarjat stowarzyszenia umieszczono w Oxfordzie. Jednogłośnie zdecydowano zgłosić swe przystąpienie do Unji St. P. M. P. N. i wysłano delegata na IV. Zjazd Unji do Zurychu. Zwrócono uwagę na pracę oświatowo-kulturalną wśród osiadłych w Anglji robotników polskich. Większość członków jest w stałym kontakcie ze stowarzyszeniami robotniczemi o zabarwieniu P. P. S-owym, przystąpiono do organizacji odczytów polskich w Anglji o roku 63. i o 20. rocznicy P. P. S. oraz o emigracji polskiej w Anglji, o Worcellu, Daraszu i Sztolcmanie. Podniesiono kwestję zdemaskowania t. zw. „Księcia Zbawcy Riedelskiego" i jego szarlatańskiej działalności, postanowiono poczynić kroki w celu gorliwego zachęcania młodzieży polskiej do przybywania na uniwersytety angielskie, wreszcie akcję na rzecz Skarbu Wojskowego prowadzono. Oto obraz młodej, ale rokującej na przyszłość pewne nadzieje „Filarecji" w Anglji.

Paryż. Od chwili zjazdu odbyliśmy 12 zebrań walnych, na których przyjęliśmy statut stow. i regulamin zarządu, omawialiśmy sprawy zjazdu IV Unji, naszego stosunku do „Samopomocy" i „Bratniej Pomocy"; poruszyliśmy sprawę sądu ogólno-akademickiego dla spraw, związanych z bojkotem szkolnym, zredagowaliśmy protest przeciwko oszczerstwom Unszlichta w „Gońcu" i t. d. Ponadto wygłoszono u nas 5 odczytów, urządzono 2 wieczory dyskusyjne p. t.: „Socjalizm a młodzież akademicka" i „Kwestja żydowska w Król. Polskim". Prócz tego 26 stycznia przy dość licznym stosunkowo udziale kolonji polskiej, odbył się akademicki obchód powstania styczniowego, zorganizowany przez „Filarecję" i „Koło". Obchód 1 Maja „Filarecja" miała zamiar zorganizować wspólnie z Tow. Pracujących Polaków. Wskutek jednak opozycji lewicowo-

esdeckiej w Zarządzie tegoż spotkaliśmy się z odmową. Filareci wzięli czynny udział w założeniu „Samopomocy", oraz pracy w ogólno-akadem. stow. „Polska Czytelnia Akademicka".

W stowarzyszeniach robotniczych polskich prowadzimy pracę oświatową; dzięki staraniom Filaretów założone zostało w departamencie Pas de Calais stow. robotnicze o charakterze socjalistycznym niepodległościowym. Przy stowarzyszeniu zorganizowały się koła samokształceniowe, które jednak z racji sytuacji międzynarodowej i atmosfery tutejszej kolonji polskiej, nie dały zadowalniających rezultatów.

Co do stosunków z innemi stow. młodzieży zaznaczyć należy. iż zerwaliśmy ostatecznie stosunki ze „Spójnią", a w ostatnich dniach kwietnia „Koło Zjednoczeniowe" postanowiło zerwać stosunki stow. z „Filarecją" opierając się na antybojkotowej rezolucji „Unji" w sprawie żydowskiej. Członków liczymy 50, składki płacone są dość regularnie.

Z tego krótkiego sprawozdania zdawałoby się, że życie ideowe jest tutaj wysoko rozwinięte i że gorąco zajmuje młodzież tutejszą. Tak nie jest. Właściwie robi się, przynajmniej w naszej organizacji, to wszystko, co robić należy, ale jest to naogół tylko robota niejako obowiązkowa, w której nie znać wewnętrznego rozpędu i rozmachu. To zresztą daje się odczuć w całej kolonji polskiej, która formalnie przedstawia się dość dobrze, zbiera dość dużo nawet na „Skarb Wojskowy", której jednak stosunek do rozmaitych zagadnień życia społeczno-politycznego i jego spraw bieżących jest teoretyczny, ogranicza się do słów, czasami krzykliwych, a nie pociąga za sobą poczucia obowiązków płynących z pewnych zasad ideowych i konieczności takiego, a nie innego reagowania na rozmaite fakty życia tutejszego. Jednym słowem, element polski w Paryżu — to na ogół nie element walki, ale bierności, element przeważnie bez inicjatywy, lubiący spokój, zgodę, oraz „godność". Dość dobrze uwydatniło się to na tle zajść w „Bratniej Pomocy".

„Bratnia Pomoc" była jeszcze niedawno ogólną instytucją polską, gdzie skupiali się wszyscy bez różnicy poglądów politycznych. W roku zeszłym jednak nastąpiły w niej ostre starcia spowodowane przyjęciem do towarzystwa 3 łamistrejków. Mimo uchwalenia w czerwcu 1912 r. wniosku, domagającego się usunięcia ich z towarzystwa, Zarząd powierzonej mu sprawy nie wdrożył. Postępowanie Zarządu wywołało wrzenie wśród członków „Bratniej Pomocy", wreszcie zaciętą walkę. Wydano parę odezw. W styczniu uchwalono wniosek przejścia do porządku dziennego nad „kwestją łamistrejków". Wniosek ten przeszedł nie z powodu zdecydowanych przeciwników akcji bojkotowej, gdyż tych jest znikoma mniejszość, lecz właśnie dzięki tym biernym żywiołom, o których wspominaliśmy wyżej, oraz całej masie ludzi, pozbawionych poczucia wszelkiej odpowiedzialności, którzy głosują nad bardzo ważnemi sprawami, nie starając się w tych sprawach

zorjentować. Wobec tego, że współdziałanie w „Bratniej Pomocy“ z łamistrejkami było dla wielu moralnie niemożliwym, musiał nastąpić rozłam, z którego powstała druga instytucja pomocy koleżeńskiej „Samopomoc“.

Istnieje w Paryżu jeszcze jedna instytucja młodzieży „Polska Czytelnia Akademicka“. Nie chcąc mieć takich smutnych dziejów, jak „Bratnia Pomoc“, „Polska Czytelnia Akadem.“ przyjęła w ustawie, że nie mogą być do stowarzyszenia przyjęci ci, którzy złamali bojkot, o ile przedtym nie poddadzą się pod sąd, który na ich przyjęcie zezwoli.

Tuluza, w kwietniu. Założona w roku ubiegłym „Filarecja“ w Tuluzie z powodu wyjazdu wszystkich prawie członków, prócz jednego, przestała istnieć na czas pewien, nie mogła również wziąć udziału w IV. Zjeździe Unji. Dopiero po zjeździe zuryskim udało się na nowo stowarzyszenie zorganizować i liczy ono obecnie 7 członków. Narazie odbywały się zebrania organizacyjne jedynie, dyskutowano kwestję kształcenia wojskowego, dla różnych jednak względów zdecydowano się zamiast odrębnego koła wojskowego, rozpocząć pracę ogólnokształcącą, uwzględniającą również nauki militarne. Wszyscy członkowie naszego stowarzyszenia wchodzą równocześnie w skład ogólno-polskiego towarzystwa „Polonia“, w którym pracują. „Polonia“ ta utrzymuje luźny stosunek z Zarządem Głównym Unji.

Grenobla, w kwietniu. W Grenobli istniało kiedyś stowarzyszenie młodzieży postępowej „Spójnia“, która po zjeździe gienewskim Związku w r. 1910. zdecydowała się nie należąc do żadnego zrzeszenia, utrzymywać stały kontakt ze Związkiem jak i Unją, wkrótce jednak z powodu wyjazdu członków, stowarzyszenie istnieć przestało. Dzisiaj istnieje jedno ogólnopolskie towarzystwo „Zjednoczenie“, które mimo swej nazwy jest bezpartyjne i żadnej pracy ideowo-politycznej nie prowadzi. Kolonja polska tutejsza liczy 22 osoby, a w tym Unja ma 4 zwolenników i wobec tak małej liczby narazie nie można myśleć o założeniu stowarzyszenia filareckiego; nie zrzekając się tej myśli na przyszłość, możemy narazie tylko luźne stosunki utrzymywać z Unją.

Gienewa, w maju. Gienewa jest siedzibą Biura Wykonawczego dla Szwajcarji i południ. Francji, z powodu jednak mniejszej ilości stowarzyszeń naszych na tej przestrzeni, zbyt dużych odległości poszczególnych środowisk młodzieży polskiej, wreszcie stałej anemji, w którym to stadjum od dłuższego już czasu znajduje się życie ideowe młodzieży polskiej w Szwajcarji, nie mogło rozwinąć tak intensywnej działalności‘ jak B. W. Leodyjskie. Nie można było urządzić objazdu po stowarzyszeniach, ani rozwinąć szerszej akcji odczytowej, ograniczano się więc do podtrzymywania kontaktu między poszczególnemi stowarzyszeniami i do wydania odezwy z okazji 50. rocznicy powstania 63. r. Na terytorjum podległym Biuru Wykonawczemu mamy stow.: w Zurychu, Lozannie, Gie-

newie, Tuluzie i zawieszoną chwilowo z powodu wyjazdu większości członków „Filarecję“ fryburską. Nadto posiadamy sympatyków w St. Gallen, Winterturze, Bazylei, Neuchâtel i Grenobli. Wziąwszy pod uwagę niewielką liczebność kolonji polskich wogóle, a naszych kolegów w szczególności rozprószonych w tak wielu miejscówościach zdamy sobie dokładnie sprawę, jak trudne miało zadania do spełnienia B. W. Gienewskie.

Miejscowe stewarzyszenie „Życie“ liczy 12 członków. Na ostatnim walnym zebraniu, na którym wybrano nowy zarząd na semestr bieżący uchwalono zorganizować obchód P. P. S., zobowiązać wszystkich członków do brania udziału w obchodzie majowym, wreszcie przystąpiono do organizacji sekcji kooperatystycznej, życia ekonomicznego kraju i społeczno-polityczno-kulturalnej, uregulowano kwestję inwentaryzacji dokumentów archiwalnych, zawarto umowę z tow. Czytelni polskiej co do depozytów, archiwum, korzystania z lokalu, wreszcie postanowiono prowadzić nadal akcję, celem zmiany ustawy Unji. Kwestję tę podjęło „Życie“ zaraz po IV. Zjeździe, jednak z powodu różnicy poglądów na tę sprawę między „Życiem“ a Zarządem Głównym dotąd ta sprawa definitywnie załatwioną nie została.

Lozanna, w maju. Od chwili IV. Zjazdu Filarecja lozańska rozwija się pomyślnie zarówno pod względem ilości członków, jak i pracy stowarzyszeniowej. Stow. liczy 10. członków, dochody wynosiły 76 fr. wydatki 60 fr. 95 ct., bibljoteka znajdująca się w depozycie „Czytelni Polskiej“ posiada 143 książki. Zebrań w Filarecji odbyło się 11 przy udziale wszystkich członków stow. obok znacznej ilości gości. Najważniejsze uchwały były w sprawie: podjęcia akcji w stowarzyszeniach bezpartyjnych w celu nieprzyjmowania do nich łamistrejków, rozpoczęcia systematycznej pracy samokształceniowej, ustawy stowarzyszeń. Najwięcej zainteresowania wzbudziło zebranie pozjazdowe, trwające przez dwa wieczory. Odczytów urządzono 6 na tematy polityczne, społeczne i literackie. Zainteresowanie się wśród kolonji pracą Filarecji znaczne, frekwencje odczytów jak na miejscowe stosunki bardzo duże. Rocznicy 20-lecia P. P. S. był poświęcony odczyt o „Historji hasła Niepodległości w progr. partji socj. zab. ros.“, w obchodzie majowym brało stow. udział w szeregach miejscowej partji socjalistycznej. W polskich instytucjach kulturalnych i humanitarnych, a więc Czytelni Polskiej, „Bratniej pomocy“ i Sekcji lozańskiej Krak. Zw. pomocy dla Więźn. Pol. członkowie Filarecji biorą bardzo żywy udział. W „Czytelni pol.“ po walce z mamutami związkowemi udało się wprowadzić do ustawy paragraf o nieprzyjmowaniu łamistrejków bez uniewinniającego wyroku sądu koleżeńskiego.

Fryburg, w kwietniu. Zaraz po zjeździe zurychskim, „Filarecja“ nasza rozwinęła energiczną działalność około opodatkowania miejscowej kolonji polskiej na rzecz Skarbu Wojskowego i mimo uprzednich zatargów naszych z ogółem kolonji, praca w tym kie-

runku odniosła niezły skutek i prawie wszyscy studenci i znaczna część osób starszych zadeklarowała stałe miesięczne lub kwartalne składki. Z inicjatywy „Filarecji“ opodatkowała się również jednorazowo kolonja polska w St. Galien.

W marcu wobec wyjazdu z końcem semestru dwuch kolegów, pezostało już tylko dwu członków, którzy nie mogąc nadal tworzyć stowarzyszenia rozwiązali je, należąc w dalszym ciągu jako pojedynczy członkowie bezpośrednio do Unji, mają nadzieję w razie przyjazdu odpowiedniego materjału na członków „Filarecji“, tę ostatnią wskrzesić.

Tymczasem jednak archiwum stowarzyszenia przekazano Biuru Wykonawczemu dla Szwajcarji — w Gienewie, biblijotekę zaś (koło 80 tomów) „Filarecji“ w Lozannie.

Zurych. „Filarecja“ nasza liczy 7 członków. Zebrań ogólnych, poświęconych sprawozdaniu zjazdowemu, sprawie łamistrejków w „Czytelni Polskiej“ i „Bratniej Pomocy“, sprawie komisji stypendyjalnej „Unji“, kwestją administracji i t. p. odbyliśmy 4. Zebrania te mimo, iż zazwyczaj skupiały wszystkich członków stow., nie odznaczały się ożywieniem. Ponadto zorganizowaliśmy obchód rocznicy 63 r. i P. P. S. na które przybyła bardzo znaczna ilość osób z miejscowej kolonji polskiej oraz urządziliśmy 2 odczyty. Przy stow. rozwijają ożywioną działalność 3 komisje: informacyjna, stypendyjna i oświatowa. Ta ostatnia dała stow. robotniczemu „Zgoda“ 30 pogadanek, w tym 18 wygłoszonych przez Filaretów. Filareci brali częsty udział w zbieraniu składek na rzecz P. S. W. Do miejscowej Czytelni Polskiej należą wszyscy. Związkowców bojkotujemy.

St. Gallen, w maju. W ostatnich czasach kolonja młodzieży polskiej kształcącej się w tutejszej Akademji Handlowej wzrosła znacznie i wynosi 65 osób. Ta dość duża jednak kolonja prowadzi żywot apatyczny, zajmując się sprawami mniejszej wagi i grupuje się głównie w 3 stowarzyszeniach: „Polonji“ najstarszym stowarzyszeniu stojącym statutowo na gruncie bezpartyjnym, składającym się jednak z żywiołów zbliżonych do Zjednoczenia. „T-wo przyjaciół Sztuki“ do niedawna zajmowało się występami muzycznemi, odczytami, zebraniami towarzyskiemi, z czasem jednak utraciwszy jednostki zajmujące się muzyką, zmieniło nazwę na „Sarmację“ stało się stow. bezpartyjnym, zajmując wrogie stanowisko wobec „Polonji“. „Stow. Młodz. Postępowej“ dawniej przechylajace się do Związku, prowadzi pracę samokształceniową, liczy 6 członków. Dwa pierwsze mają do 20. Unja posiada w St. Gallen 3 pojedynczych swych członków i kilku sympatyków, tym sposobem można już stworzyć grupę Unji, która w niedalekiej przyszłości powiększy liczbę stowarzyszeń filareckich.

Grac. „Filarecja“ w Gracu liczy członków 12. Dochody wynosiły w okresie sprąwozdawczym 38·90 kor., rozchody 21·50 kor. W bibljotece książek 56. Zebrań walnych odbyło się 7, a mianowicie: 1) 18. I. referat p. t. „Z ruchu robotniczego“ obecnych

11 członków, 2) 3. II. referat p. t. „Polityka związków zawodowych, obecnych 9. członków, 3) 8. II. odczytanie sprawozdania ze zjazdu, obecnych osób 13; (wywiązała się żywa dyskusja), 4) 27. IV. dyskusja nad kwestją żydowską, odczytanie okólników, składki na P. S. W., święto majowe, obecnych 7 czł., 5) 3. V. referat p. t. „Religja a socjalizm, poczem nastąpił wybór prezesa; obecnych 5 czł., 6) 10. V. Sprawa podatku dla Zarządu Głównego, — dyskusja nad statutem stow.; obecnych 6 czł., 7) 17. V. odczytanie niektórych rozdziałów z książki Gumplowicza p. t. „Kwestja Polska a Socjalizm"; — obecnych 5 czł. — Na Polski Sk. Wojsk. zebrano 80 kor. Stow. przyłączyło się do obchodu rocznicy styczniowej, urządzonego przez miejscowe „Ognisko", na obchodzie przemawiało dwóch Filaretów, jeden wygłosił słowo wstępne, drugi odczyt. Do bezpartyjnego „Ogniska" należy siedmiu Filaretów, z tych dwóch wchodzi w skład zarządu.

Wiedeń. Działalność „Filarecji", dość blada na początku okresu sprawozdawczego, z końcem roku szkolnego na skutek wewnętrznej reorganizacji stała się bardzo intensywną. Prócz odczytów i pogadanek na porządku dziennym zebrań były sprawy Bratniej Pomocy, Związku Strzeleckiego, nowego koła T. S. L. i t. p. Zainicjowane i zorganizowanie ogólnej Bratniej Pomocy, przyczyniło się znacznie do podniesienia wpływu Filarecji wśród młodzieży polskiej w Wiedniu. Akcja ta została przeprowadzoną na wiecu akademickim, liczącym około 200 uczestników, pomimo prowokacyjnego zachowania się fanatycznych antysemitów z „Przedświtu" i chwiejnego stanowiska znacznej części „Ogniska". To ostatnie stowarzyszenie składa się z elementów niejednolitych — część członków, przyznaje się nawet do przekonań socjalistycznych, wywołujące w konsekwencji ciążenia ich ku „Filarecji" Praca Filarecji wśród robotników polskich polegała na organizowaniu i wygłaszaniu odczytów, oraz utworzeniu kursów: języka niemieckiego, historji polskiej i nauk handlowych. Zły stan finansowy stow. dzięki energicznym środkom zaradczym uległ znacznej poprawie.

Praga, w kwietniu. „Życie" przed IV. zjazdem zgłosiło swe przystąpienie do Unji i w przeciwieństwie do lat ubiegłych rozwinęło żywą i wielostronną działalność. Przedewszystkim położono nacisk na organizowanie wieezorów dyskusyjnych, wśród których podkreślić należy następujące tematy; „Przed i po r. 1905", „Litwa i Białoruś", „Finlandja", „Małorolni w zaborze rosyjskim", „Powstańczy i militarny projekt gen. Bema" i „Sprawozdanie z IV. zjazdu Unji". Referaty te wygłaszali wyłącznie członkowie naszego stowarzyszenia, cieszyły się one dużą stosunkowo popularnością nawet i wśród niečzłonków „Życia".

Niezależnie od pracy wewnętrznej, członkowie nasi brali udział w robocie wojskowej, w Kasie Emigranckiej" i grupie „Bratniej Pomocy Zakopiańskiej". Wreszcie dla całości obrazu trzeba dodać, że z inicjatywy „Życia" odbył się wiec młodzieży polskiej w spra-

wie sądów honorowych wśród kolonji. Członków liczy nasze stowarzyszenie 11.

Kraków. Sytuacja polityczna i oczekiwanie mogących nadejść doniosłych wypadków, zwłaszcza u nas w Krakowie ośrodku ruchu niepodległościowego i przygotowań z nim związanych w wysokim stopniu oddziałała na życie młodzieży akademickiej i na charakter działalności stowarzyszeń. Młodzież nawet dotąd apolityczna masowo wzięła udział we wszelkich pracach związanych z chwilą, a więc organizacji strzeleckiej, Pol. Sk. Woj. i innych; praca systematyczna, wewnętrzna została w znacznym stopniu zatamowaną. Obecnie wobec uspokojenia na horyzoncie politycznym życie akademickie wchodzi na normalne tory, organizacje podejmują zaniedbaną pracę, pracę nad pogłębianiem swych podstaw ideowych.

W całym tym okresie „Promień", jak i dawniej okazywał w życiu stow. akademickich największą ruchliwość i inicjatywę, zarówno w wystąpieniach zewnętrznych, jak i pracy wewnęrrznej, dając tym dowód żywotności swojej ideologji.

W myśl uchwał IV. zjazdu zorganizowaliśmy wraz z „Strzelcem" obchód styczniowy w sali Starego Teatru, w skład którego prócz części koncertowej weszły przemówienia G. Daniłowskiego i posła Ig. Daszyńskiego. Sala nie mogła pomieścić napływających słuchaczy. Ponadto z naszej inicjatywy w samym dniu rocznicy odbyła się olbrzymia manifestacja, gromadząca prócz młodzieży akademickiej parę tysięcy osób z warstw inteligenckiej i robotniczej. Rocznicy P. P. S. poświęciliśmy odczyty towarzyszy Jodki i Piłsudskiego z historji i działalności partji. Następnie „Promień" brał udział w „Dniu Kobiet", w akcji przeciw niedopuszczaniu do opanowania „Jedności" (stow. słuchaczek) przez żywioły reakcyjne, manifestacji antyrosyjskiej z powodu rocznicy dynastji Romanowych. W dniu 1. maja po zebraniu przed gmachem uniwersytetu i przemówieniu członka stowarzyszenia wzięliśmy udział z sztandarem stow. w pochodzie robotniczym. Z powodu udziału w pochodzie łamistrejkowej „Spójni" złożyliśmy na ręce Kom. Wyk. partji protest. Rozbicie reformy wyborczej i walka prowadzona pod znakiem zdemokratyzowania rządów krajowych, skłoniły nas do zainicjowania wiecu na temat „Młodzież, a walka ludu o zdobycie praw politycznych". Wiec ten zaskoczył młodzież innych obozów. Na Konferencji Międzystowarzyszeniowej jedynie „Promień" i „Czyt. Akademicka" oświadczyły się za wiecem. „Znicz" i „Zjednoczenie", obawiając się, jakoby wiec mógł przybrać charakter agitacyjno-przedwyborczy i wywołać niepożądaną ich zdaniem krytykę stronnictw sejmowych od udziału się usunęli. W ostatniej chwili „Znicz" zmienił zdanie i do wiecu przystąpił, „Zjednoczenie" natomiast ograniczyło się do oświadczenia, stwierdzającego obawę i niechęć do wypowiadania się w tak ważnej sprawie.

Praca wewnętrzna stowarzyszenia polegała przedewszystkiem na organizowaniu wieczorów dyskusyjnych i odczytów członków

stow. i zaproszonych prelegentów. Zebrań wewnętrznych odbyto 3. Odczytów ogółem wygłoszono 19. Wśród prelegentów prócz członków (5). mieliśmy I. Daszyńskiego, W. Jodkę, Herynga, Wasilewskiego, Gumplowicza, Haeckera i in. Finanse stow. dzięki paru udanym przedsiębiorstwom znacznie się poprawiły. Dochody stow. wynosiły 1080 K. 10 h., wydatki 1034 K. 86 h.

Członków stow. liczy 124, chociaż liczbę by należało znacznie zredukować, biorąc pod uwagę nieregularność w płaceniu wkładek i spełnianiu obowiązków członkowskich. Prócz pracy stowarzyszeniowej, członkowie „Promienia" byli czynni w miejscowych instytucjach kulturalnych, oświatowych, P. P. S. D. G. i S. „Strzelcu" i innych.

Jasło, w maju. Stow. „Życie" liczy członków 10. — Stan kasy: dochód 112·58 kor., rozchód 88·34 kor. — Czasopism 5. — Członkowie korzystają z biblioteki i czytelni Uniw. Ludowego. 10/IV. odbyło się walne zgromadzenie, na którym wybrano wydział i załatwiono sprawy organizacyjne. Koło ekonomiczne odbyło w okresie sprawozdawczym 5 zebrań, na których omawiano zagadnienia ekonomji politycznej; referaty opracowywano na podstawie dzieła Bogdanowa. — Członkowie stow. poświęcają wiele pracy w „Związku Strzeleckim", „Uniw. Ludowym" i wśród młodzieży szkół średnich.

Złoczów, w maju. Do „Koła akademickiego" należy 32 członków. — Dochody 210·50 kor., rozchody 174·90 kor. — Książek w bibliotece 30, czasopism 10. — 15/III. odbyło się walne zgromadzenie stow. przy udziale 28 członków. — Na zebraniu tym uchwalono zmianę statutu, przystąpienie do lwowskiej „Bibljoteki słuch. prawa", utworzenie komisyi prawniczej, odczytowej i t. d. Wygłoszono referaty: 1) „Komitet obywatelski a Komisya Tymczasowa" — po referacie wywiązała się obszerna dyskusja; obecnych 60 osób; 2) odczyt p. Studnickiego p. t.: „Rzut oka na ostatnie 50-lecie" — dyskusya trwała do późnej nocy; osób 150; 3) Pogadanka w sprawie ruskiej; 4) Pogadanka w sprawie żydowskiej; 5) Odczyt publiczny p. Maryi Wielopolskiej p. t. „Rok 1863 w najnowszej belletrystyce", obecnych osób 100. — Na „Polski Skarb Wojskowy" zebrano 110·78 kor. — Na ogólnym obchodzie 50-tej rocznicy powstania styczniowego przemawiał między innymi reprezentant „Koła". „Koło akademickie" jest stowarzyszeniem bezpartyjnym, łączącym całą młodzież złoczowską, w łonie zaś jej istnieje grupa „Unji" licząca 13 członków.

Lwów. Sytuacja polityczna w pierwszym rzędzie zaabsorbowała „Życie", które z własnej inicjatywy, lub z inicjatywy komitetu dla prowadzenia akcji niepodległościowej, (w którym zasiadał reprezentant „Życia") — brało udział w całym szeregu demonstracji.

Również w pracy prowadzonej wewnątrz Twa przez komisję odczytową uwzględniono w pierwszym rzędzie obecną sytuację polityczną.

O ile pod względem zewnętrznym, ideowym i reprezentacyj-

nym Two „Życie" potrafiło stanąć na odpowiednim poziomie i odpowiedzieć w zupełności zadaniom, jakie na nim ciążyły, — o tyle praca wewnętrzna przez wewnętrzne niesnaski i rozterki była częstokroć bardzo utrudnioną.

Z wystąpień i akcji zewnętrznych zaznaczyć należy następujące demonstracje i obchody:

Dnia 26. II. 1912. r. odbyła się pierwsza manifestacja, urządzona przez zjednoczone obozy niepodległościowe t. j. Kuźnicę i Życie. — Dnia 29. II. 1912. r. manifestacja z powodu powstania listopadowego. W marcu 1913. r. urządzono wielką demonstrację młodzieży narodowej, niepodległościowej, postępowej i socjalistycznej („Czytelnia Akademicka", „Kuźnica", „Życie") z powodu jubileuszu 300-lecia panowania domu Romanowych.

Obchody były następujące: dn. 22. I. 1913. r. „Życie" i „Związek Strzelecki" urządziło wspólne zebranie celem uczczenia rocznicy powstania styczniowego. Zebrani w liczbie przeszło 200 ludzi uformowali następnie pochód, który przyłączył się do ogólnej manifestacji.

Dnia 10. 4. 1913. r. urządzaliśmy obchód 20-letniej rocznicy powstania P. P. S. na którym referował obyw. Józef Piłsudzki.

Urządzono obchód 30-letniej rocznicy śmierci Marksa, na którym wygłosili odczyty: Dr. M. Landau i M. Stankiewicz.

Dnia 1 maja 1913. w obchodzie Święta majowego wzięła udział grupa niepodległościowa socjalistyczna „Życia".

W następujących wiecach brało „Życie" w okresie sprawozdawczym udział: dn. 9. XII. 1912. r. z inicjatywy „Życia" zwołano wiec ogólno-akademicki z porządkiem dziennym: 1) Nasza orjentacja, 2) Działalność młodzieży w najbliższej przyszłości.

Dnia 25. II. 1912 r. odbył się wiec ogólno-akademicki z porz. dziennym: „Młodzież wobec faktów łamania bojkotu szkół rosyjskich w Król. Pol.". Na wiecu wybrano sąd międzystowarzyszeniowy do spraw łamistrejków uniwersytetu lwowskiego. Tym rozpoczęło Two „Życie" akcję przeciwko łamistrejkom, która uwieńczona została pomyślnym skutkiem: skazani wyrokiem Sądu krakowskiego za łamanie bojkotu zostali również i z lwowskiego uniwersytetu usunięci; inni poddawali się sądowi i byli zmuszeni stosować się do jego wyroków. W dalszym ciągu akcja ta objęła prof. lwowskiego uniwersytetu, którzy wykładali na uniwersytecie warszawskim.

W stosunku do innych ugrupowań młodzieży zaznaczyło się w okresie sprawozdawczym — stanowisko wobec „Spójni", z którą z powodu jej antybojkotowego stanowiska zerwano stosunki organizacyjne. W pracy wewnętrznej wyróżniła się przedewszystkiem akcja odczytowa. Odczytów było 15-cie. Wieczorów dyskusyjnych 5.

Na odczyty zaproszono (między innemi) nast. prelegentów: prof. Jachimeckiego, Dr. Daszyńską-Golińską, Tadeusza Micińskiego, Wł. Dawida i L. Wasilewskiego.

Zaznaczyć również należy, że w ostatnich czasach stosunki wewnątrz T-wa uległy znacznej poprawie. Grupa postępowa-niepodległościowa — zgłosila swych ludzi do pracy.

Doniosłym był fakt przystąpienia Akadem. Klubu Ludowego do „Życia“.

Ilość członków zwiększyła się do 267 ludzi.

Prawdopodobnie więc praca w roku przyszłym pójdzie łatwiej i lepsze wyda rezultaty!

Warszawa w maju. Miniona sytuacja polityczna żywym echem odbiła się również i w Warszawie; i tutaj naprężone stosunki na horyzoncie europejskim w innym kierunku pchały myśli i uczucia młodzieży; trudno było myśleć o systematycznej pracy codziennej, zwłaszcza szwankowała robota samokształceniowa. „Akademicki Związek Mł. Niep. Post.“ miał nadto trudne warunki pracy z powodów natury lokalnej; wchodzi on mianowicie w skład Związku Mł. Niep. Post. szkół średnich zaboru rosyjskiego, który w ostatnim półroczu przebył wewnętrzne przesilenie. Była w Związku pewna liczba członków, która w niektórych sprawach nie zgadzała się z opinją większości. Na tym tle dochodziło do nieporozumień i czynów nieorganizacyjnych w sprawie niektórych uchwał tyczących bojkotu szkolnego, w kwestji żydowskiej, wreszcie w sprawie wspólnych wystąpień z innemi organizacjami młodzieży. Nieporozumienia te doprowadziły w końcu do secesji, która stworzyła nowy związek p. n. „Związek Młodzieży Socjalistyczno-Niepodległościowej“; zaznaczył się on jedynie nietaktownym wystąpieniem przeciw „Związkowi Mł. Post. Niep.“ i to w odezwie z okazji święta robotniczego w dniu 1 maja. Istnienie dwuch organizacji o identycznej ideologji, różniących się jedynie poglądami na pewne kwestje taktyczne nie wytrzymało krytyki; zrozumiano to wreszcie i obecnie toczą się już rokowania celem ponownego połączenia obydwuch związków. Jakkolwiek przesilenie to jest już zakończone, nadto w Akad. Związku bezpośrednio rozłamu nie było, jednak wchodząc w skład organizacji szkół średnich, dotkliwie odczuwał on te nieśnaski i pracować normalnie nie mógł.

Z zewnętrznych wystąpień podkreślić należy wydanie przez „Zw. Mł. Post. Niep.“ odezwy majowej oraz wspólnej odezwy z mł. narodową i niepodległościową w 50 rocznicę powstania styczniowego. Nadto „Akademicki Związek“ wysłał w b. r. dwukrotnie swych delegatów na IV Zjazd Unji Stow. Pol. Mł. Post. Niep. do Zurychu i na Zjazd Stow. Mł. Post. Niep. w Rosyi. Na mocy uchwały Zjazdu Zuryskiego powołano do życia Komisję Bojkotową.

Petersburg, w czerwcu. Odbyła się tutaj konferencja grup młodzieży postępowo-niepodległościowej, kształcącej się na uniwersytetach w Rosji. W konferencji brały udział trzy grupy, był także reprezentant stowarzyszenia Unji z Warszawy. Z powodów od nas niezależnych nie możemy na razie podać dokładnego

brzmienia uchwał. Konferencya uznała za konieczne zainicjowanie Związku Stowarzyszeń akademickich post.-niepodległ. w Rosji, podkreśliła wspólność ideową i organizacyjną z Unją, uchwaliła popieranie wszelkimi siłami pracy post.-niep. młodzieży szkolnej, wreszcie wybrano Tymczasowe Biuro Wykonawcze. W chwili obecnej posiadamy już w Rosji 4 organizacje, w Petersburgu, Kijowie, Charkowie i Rydze, są stosunki i w innych kolonjach młodzieży polskiej, gdzie też wkrótce powstaną nasze grupy.

W Petersburgu po zjeździe Unji praca postępowała jak i dawniej. Odbywały się zebrania sekcji społeczno-filozoficznej i historycznej. Urządzaliśmy wieczory dyskusyjne na temat sytuacji politycznej i kwestji żydowskiej w Królestwie Polskim. Mamy na przyszłość niezmiernie pomyślne widoki rozwoju, ruch rośnie szybko, spodziewamy się na rok przyszły dużo sił nowych, spora część młodzieży starszej, która dotąd odnosiła się sceptycznie do pracy ideowej teraz coraz więcej się interesuje robotą Związku.

W każdym razie początek już zrobiony i ruch nasz w Rosji ma pomyślne widoki rozwoju i piękną przyszłość przed sobą.

Heidelberg w maju. W Niemczech słabszym echem, niż gdzieindziej odbiło się to przesilenie, które w ostatnich miesiącach wstrząsnęło całym społeczeństwem polskim wogóle, a młodzieżą w szczególności. I tu jednak powstanie Komisji Tymczasowej i Skarbu Wojskowego poruszyło niektóre elementy. W Hamburgu znalazła się grupka ludzi sympatyzująca z naszym ruchem, skutkiem zbyt jednak małej ilości młodzieży przebywającej tam na studjach, do założenia stowarzyszenia nie doszło. Wogóle trudne miało zadania Biuro Wykonawcze Zarządu Głównego na Rzeszę Niemiecką wskutek nieodpowiednich warunków w jakich żyje młodzież polska studjująca tutaj, jak i z powodu zbyt małej ilości żywszych elementów wśród niej, gdyż niewielu kształci się tutaj kolegów z Królestwa i Galicji. To też jedno tylko stowarzyszenie nasze powstało w tym czasie we Frankfurcie, które jeszcze przed IV Zjazdem zgłosiło swe przystąpienie do Unji. Usiłowania powołania do życia organizacji w Darmstacie, Karlsrue i Getyndze spełzły na niczym, nie udało się też odbudować organizacji w Monachjum, straciliśmy kontakt z Hallą. Stowarzyszenie we Frankenhausen, które od roku nie dawało znaku życia, odezwało się by zawiadomić o swym rozwiązaniu z powodu wyjazdu większości członków.

Praca naszaześrodkowuje się głównie na zbieraniu funduszów na Skarb Wojskowy. Jedynym może jasnym punktem na tym ciemnym tle — to Zjazd ku uczczeniu 50 rocznicy powstania styczniowego, w którym wzięło udział 6 organizacji z Heidelbergu, Darmstadu, Karlsrue, Getyngi, Manheimu i Conheimu. W Darmstadzie istnieją dwa stowarzyszenia: bezpartyjne i postępowe, dotąd na pewnych warunkach należące do Związku, w obu jednak stowarzyszeniach mamy sympatyków.

W Karlsrue stow. tamtejsze posiada dwie grupy: zjednocze-

niową i bezpartyjno-postępową i tu także mamy trochę zwolenników. W Heidelbergu istnieje jedno stowarzyszenie łączące wszystkich Polaków i niezależnie odeń nasza grupa. Do niedawna stowarzyszenie to rozpadało się na dwie grupy: Zjednoczenia i Unji. Wówczas dochodziło do ustawicznych scysji, gdyż zjednoczeniowcy nie chcieli dopuszczać do dyskusji nad zjazdami młodzieży, nadto mieli wśród swoich członków ludzi, którzy będąc narodowcami polskimi byli równocześnie nacjonalistami żydowskimi, skutek był ten, że na jednym z zebrań Zjednoczenia uchwalono, że utrzymywanie stosunków z łamistrejkami pozostawić należy do uznania członków.

Wogóle nietylko nasze, ale i zjednoczeniowe organizacje wiodą w Niemczech żywot suchotniczy, najlepiej jeszcze rozwijają się stowarzyszenia bezpartyjne, z powodu jednak nie przyjmowania na uniwersytety tutejsze obcych poddanych grozi kolonjom polskim w Niemczech zupełny zanik ruchu ideowego.

ZESTAWIENIE KASOWE ZA ROK 1912.

Dochód:

1) Podatek organizacji	228·81	K
2) Dochód ze zjazdu krakowskiego	33·50	„
3) Sprzedaż publikacyi	16·19	„
4) Pożyczka „Filarecji“ paryskiej	38·40	,
5) Drobne pożyczki	16·75	„
6) Na fundusz stypendyjny	86·94	„
7) Zwrot pożyczki (p. rozch. p. 6 — za „Jutro“ . .	48·23	„
8) Na wyjazd delegata do Królestwa	12·72	„
Razem .	481·54	K

Rozchód:

1) Sekretarjat	135·85	K
2) Druki: „Nasza praca“	70·—	„
3) Inne	73·50	„
4) Wydatki kancelaryjne	15·25	„
5) Wyjazd delegata do Królestwa	12·72	„
6) Pożyczka na Zjazd mł. szkół średnich	70·—	„
7) Zwrot drobnych pożyczek	16·75	„
8) Drobne wydatki	3·96	„
9) Wyjazd delegata Zarządu Gł. na Zjazd	38·40	„
Razem .	436·43	K

Reszta na rok 1913	45·09	K
Długi do spłacenia: „Filarecja“ paryska	38·40	„
Za druk „Naszej Pracy“	82·—	„

Zestawienie kasowe za I. półrocze 1913.

Dochód:

1) Reszta z r. 1912	45·09	K
2) Podatek organizacji	202·36	„
3) Podatek członków koresp. i pojedynczych czł.	21·—	„
4) Sprzedaż „Naszej Pracy“	70·68	„
5) Dochody nadzwyczajne	25·14	„
6) Pożyczki	50·—	„
Razem	414·27	K

Rozchód:

1) Sekretarjat	88·01	K
2) Reprezentacja	14·—	„
3) Odezwa majowa 1) Skonfiskowana	12.—	„
2)	16·—	„
4) Spłata długu w drukarni („Nasza Praca“ Nr. 1).	82·—	„
5) Spłata długu „Filarecji“ paryskiej *)	38‘40	„
6) Zwrot pożyczki	5·—	„
7) Część należności za „Naszą Pracę“ Nr. 2	100·—	„
8) Kupno broszury Milewskiego	6·38	„
9) Drobne wydatki	2·10	„
10) Komisja informacyjna Unji	15·—	„
Razem	379·89	K
Pozostałość kasowa	34·38	„

Uwagi: Długi, które należy bezzwłocznie wyrównać:

Za „listy składkowe“ około	5·—	K
Za Nr. 2 „Naszej Pracy“ około	70·—	„
Pożyczki	45·—	„

*) Sumę tę wliczyliśmy na rachunek podatku „Filarecji“ paryskiej.

Nakładem **Ludwika Strojka** w Krakowie, Dom akademicki, ul. Jabłonowskich 10.
Drukarnia Ludowa w Krakowie, Filipa 11.